№ 18. Kraków 22 Stycznia — Niedziela. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 21 stycznia.

W piątkowym numerze pisma naszego, podaliśmy z *Hamburger Nachrichten* kilka ustępów artykułu petersburgskiéj *Gazety Nadwornéj*, w którym taż odpowiada *Timesowi* na jego uwagi nad mową lorda Redcliffe do Sułtana. W *Gazecie Warszawskiéj* znajdujemy cały ten artykuł, ale wyjęty z *Pszczoły północnéj* i podpisany „M. Gr.“ (Michał Grabowski?) pośpieszamy więc z umieszczeniem go dosłownie, rzuca on bowiem wielkie światło na zapatrywanie się rządu rosyjskiego na sprawę Wschodnią, gdy to co się znajduje w pismach petersburgskich, uważaném być może za wyraz opinii rządu. Artykuł ten brzmi:

Czytamy w *Pszczole Północnéj*:

Times z 14go grudnia obejmuje następny artykuł: „W mowie mianéj do Sułtana Abdul-Medżida, lord Redcliffe, korzystając z szczęśliwéj sposobności, oświadczył, że Wielka Brytania, w nagrodę ofiar, do których ona prawdopodobnie przymuszoną będzie przy obronie Turcyi, ma nadzieję osięgnąć nieprzerwane powodzenie w zupełném przerobieniu systematu rządowości w Turcyi, w stósunku do wszystkich jéj poddanych bez wyjątku. Należy oddać sprawiedliwość lordowi Redcliffe, bo żaden z mężów stanu większych starań nie łożył dla podtrzymania państwa Ottomańskiego i nikt nie był tak szczery i usilny w obronie rozszerzenia praw plemion chrześciańskich. Bardzo dobrze znając położenie rzeczy na Wschodzie, widzi on, że w Europie nie może dłużéj istnieć żadne państwo, w którém miliony poddanych chrześciańskich ulegają bez żadnéj ochrony władzy rządu mahometańskiego. Według jego zdania, na nicby się nie przydały starania o odrodzenie państwa tureckiego jakim bądź sposobem, bez zaprowadzenia na korzyść plemion greckich i słowiańskich równości i niezależności w wewnętrznym ich zarządzie. Siłoy wpływ Anglii nie może być użytym na korzyść jarzma mahometańskiego przeciw uciśnionym rajasom; broniąc Turcyi od nieprzyjaciół na nią uderzających, nie możemy tracić z oczu praw narodów żyjących pod jéj jarzmem. Gdybyśmy zaś wpadli w ten zgubny błąd, a idąc za jakiém bądź fałszywemi politycznemi prawidłami, zaniedbali nieprzechodnią sprawę chrześciaństwa i cywilizacyi w europejskiéj Turcyi, karaby nas samych dosięgła—wówczas bowiem podalibyśmy przyszły los plemion sławiańskich i greckich w ręce Rosyi—zrobilibyśmy ją główną opiekunką narodowości greckiéj (jak w ogóle nazywają wszystkich prawosławnych w Turcyi) obudzilibyśmy przeciw samym sobie duch narodowy, to jest taką siłę, któréj oprzeć się nie zdołałyby wszystkie floty Anglii i Francyi. Spodziewamy się, że Anglia nigdy kierować się nie będzie podobną polityką. Jakkolwiek byśmy pragnęli z powodów politycznych przedłużyć istnienie państwa Ottomańskiego, wiemy przecież dobrze, że rząd turecki tylko wówczas zrobi się *znośnym*, gdy jego chrześciańskim poddanym udzielonemi będą rzeczywiste prawa. Całe powodzenie działań naszych na Wschodzie, zależy od przekonania tamecznych chrześcian, że oni powinni widzieć w Anglikach i Francuzach prawdziwych swych przyjaciół. Nasz udział w ich sprawach, winien mieć na celu jedynie ich pomyślność i przyszłą *niezależność*. Rosya objawiła wielką czynność ku ich korzyści, ale tylko dla zysku własnego i rozszerzenia swych granic. Ona nie wyswobodzi chrześciańskich plemion a zruszczy je. Otwarte napady Rosyan na Omera paszę i turecką flotę, nie są tak niebezpieczne państwu tureckiemu, jak niewidzialny wpływ Rosyi na chrześciańską ludność Turcyi. W tym jéj wpływie zamyka się jéj związek z najpotężniejszemi uczuciami i namiętnościami milionów ludzi, pragnących oswobodzenia od tureckiego jarzma; w razie zwalenia władzy tureckiéj, oni rzucą się w objęcia Rosyi, by oswobodzić się od cierpień, które w ciągu wieków nurtowały chrześciańskich poddanych Turcyi. Jeżeli dzisiejsza wojna z wiosną przeniesioną będzie na drugi brzeg Dunaju, jesteśmy pewni, że wybuchnie powstanie od Dunaju do morza Adryatyckiego, a sprawa narodowa bronioną będzie z takimże patryotyzmem i poświęceniem, jak na początku teraźniejszego wieku.

Te plemiona bronią nie sprawy Rosyi ale swéj własnéj sprawy, wielkiéj sprawy narodu, walczącego za swą niezależność. Chrześcianie Państwa Ottomańskiego pozbawieni są wszystkich praw ludzkich. Prawa ułożone dla ich ochrony były i będą martwą literą, dopóki ich wykonanie zależeć będzie od władz tureckich i dopóki jedyna ich nadzieja albo pomoc znajduje się w rękach kilku zagranicznych konsulatów. Nie podobna nie zgodzić się na to, że gdy im przyjdzie wybierać pomiędzy władzą turecką albo rosyjską, przełożą oni wszelką zmianę nad dzisiejszy stan rzeczy.

Ale dla czegoż Rosya będzie jedyną ich opiekunką? My nie chcemy odstąpić tego prawa Rosyi, a winni jesteśmy żądać go na korzyść reszty Europy, która ma przynajmniéj równy udział w wzroście i pomyślności plemion chrześciańskich. Jedyna trudność leży w przekonaniu ich, że chociaż bronim całości i władzy Porty, to jednak nie mniéj dla tego pragniem zupełnéj zmiany w ich położeniu. Jeżeli ich zdołamy o tém przekonać, cała siła, cała rzutność greckiego narodu obróci się na naszą stronę, a poprze Anglię i Francyę przeciw Rosyi; ale jeżeli one widzą w mocarstwach morskich wrogów swéj sprawy, nasze życzenia by obronić Portę przeciw napadom Rosyi, posłużą tylko do wzmocnienia węzłów łączących Rosyę z chrześciańskiemi prowincyami, i do oddalenia od nas równie jak od naszéj polityki ludzi, mających prawo do naszego współczucia, a których przyszłe położenie mieć będzie wielki pływ na wszystkie nasze korzyści. My możem bronić Turcyę od rosyjskiéj armii i flot, ale nie podobna nam wstrzymać narodowego ruchu chrześcian. Ani Anglicy ani Francuzi nie mogą zrobić jednego strzału przeciw narodowi, który bronili i ocalili swemi układami w 1827 roku; owszem my związani z ich sprawą dla tego, że przyszły los Wschodu w ich rękach leży.

W tém położeniu, będąc obowiązanemi popierać Portę przeciw Rosyi i chrześcian przeciw panowaniu tureckiemu, nie możem wybrać innéj drogi jak wskazaną przez lorda Redcliffe. My powinni zażądać od Sułtana, by w nagrodę naszych strat, przyznał rozległe prawa chrześcianom (jak zrobiła Rosya w swych traktatach na korzyść Mołdawo-Wołoszczyzny i Serbii) i oddać te prawa pod straż nie Rosyi lecz Europy. I tak, broniąc całości państwa ottomańskiego, powinniśmy domagać się ustąpień i swobodnych postanowień na korzyść Greków, oraz ułożenia związku pomiędzy prowincyami sławiańskiemi. Należy tego się domagać w *stósownéj porze*, by rozbroić groźny opór, gotowy we wszystkich prowincyach greckich. Jeżeli wojna istotnie przeciągnie się do wiosny, wówczas będzie za późno wstrzymywać ten ruch; Turcya nigdy nie odzyska swéj władzy nad temi prowincyami.“

W artykule tym spotykamy nader ciekawe wiadomości i poszlaki o zamiarach i działaniach pewnego angielskiego stronnictwa, które sobie założyło za cel wprowadzić w błąd i W. Brytanię i Europę co do

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LIST ŻELAZNY

TRAJEDYA

na podaniu historyczném osnuta, w pięciu aktach

przez *Ant. Małeckiego*.— Poznań 1854.

(Dokończenie.)

Krajczy wracając z Warszawy z listem żelaznym, rozpoczyna akt czwarty rozmową ze Starostą, który mu opowiada co zaszło nowego w czasie jego niebytności. Sprawa pogorszyła się znacznie. Pomijając to, że gdy Krajczy wyjeżdżał, został napadnięty w drodze przez kilku szlachty nasadzonych przez Wojskiego, aby go pojmać, jako własność pańską, czyli poddanego,— jeszcze tenże sam Wojski za pośrednictwem jednego z swych poplecznikow zaniósł do sądu manifest, że włości będące dotąd w nieprawém posiadaniu Krajczego, przechodzą w ręce właściwego dziedzica. — Słysząc to Krajczy, wybucha jak młokos, a nie przyszły reformator i głęboki polityk — Starosta zwyczajem swoim powściąga go.

Czekać i działać z kolei, po planie
Spokojnie, mądrze —

Krajczy: Ależ plan mię zgubi
Panie Starosto wasz! To nie jest wojna
W kościane szachy, w papierzane pozwy;
To bój, co krwi i mściwéj woła broni!

Starosta: Zginie od broni, kto wojuje bronią!

Pomijam inne perswazye w tymże rodzaju, aż do miejsca gdzie Starosta powiada:

Dziś — *nąż* ulegniesz?!— Któż się ujmie ciebie?!
Lecz dajmy nawet, że *nie*....! Bo zwyciężyć
Na razie — łatwo!— Lecz cóż po zwycięztwie?!
Wielka potęga jest opinii ludzkiéj!
Téj nieprzemożesz, byś ze szczękiem broni
Głoszącéj tryumf twój, przeszedł świat cały!— itd.

Ta *opinia ludzka*, to cośkolwiek wygląda na dzisiejsze czasy; nasi ojcowie więcéj dbali na opinię własnego sumienia. Wreszcie nieodbiegajmy od głównéj treści, bo te manowce zaprowadziły-by daleko; koniec końców Starosta pokazuje mu akt, podług którego Marta cofnęła swoje zeznanie i skazaną została na gardło, jak kalumniatorka; niepozostaje tylko położyć podpis; lecz Starosta wprzódy chce widzieć *List żelazny;* Krajczy składa takowy.— Tutaj następują tyrady, jakichby i tak zwane klasyczne szkoły francuzkiéj trajedye zazdrościć mogły — tyrady o potędze jednego pociągu pióra na wyroku śmierci, o czarnéj pieczęci:

przed widokiem któréj
Więźnie truchleją itd.

Wreszcie o Liście żelaznym — tym słońcu co swym promieniem rozpędza burze.— Nakoniec wręcza mu i wyrok i przebaczenie królewskie.—Po téj scenie, następuje pogadanka między dwoma dworzaninami, którzy gawędząc o tém i o owém, opowiadają sobie znaną z historyi sceną między Michałem Korybutem, a jego matką, jak po obiorze swoim na króla, upadł jéj do nóg i zawołał: „Dla ciebie — synem jestem nie królem, synem dzisiaj i zawsze! Mnie na kolanach o błogosławieństwo się prosić.“ Widocznie autor wprowadził to, aby okazać kontrast w postępowaniu Krajczego; a chociaż to piękny pomysł, jednak niezbyt trafnie zastósowany; bo księżna Jeremiowa Wiśniowiecka nigdy nie była wątpliwą matką króla Michała. — Jakkolwiek bądź, scena ta była nieodzownie potrzebną, aby przegrodzić od poprzedniej, tą, w któréj Krajczy sam z sobą w rozmowie szamoce się z myślami: już go trwoga zejmuje, co to będzie, jak cała Korona i Litwa zacznie o tém gadać; jak to się na sejm przez nieprzyjazną partyę wytoczy — umrze od wstydu! z drugiéj strony nieprzypuszczając, że to jego matka — *bo mu nawet niedrgnęło serce*, kiedy macierzyństwo zaprzysięgała — niema skrupułu oddać ją pod miecz; a po chwili:

Lecz *nąż* tém jest, czém zaprzysięga...?—

Niczem hamletowe *być albo niebyć*, z tém ustawicznem: albo *jest*, albo *nie jest* matką. — Zawiłość ta przyjęta z góry przez autora, złamała cały przedmiot i uczyniła go — nudnym.

Krajczy zapewne nigdyby niewybrnął z tych wątpliwości, nawet zamyślając o odebraniu sobie życia, gdyby nie goniec od króla przywożący mu nominacyę na wojewodę *ziemi Witebskiej*, (wiadomo że było przecież województwo Witebskie), następnie naglący na starostę aby natychmiast go żenił z swoją córką, gdyż postanowił wyprawić go do Wiednia po Eleonorę arcyksiężniczkę austryacką. Po tak pomyślnych wiadomościach, Krajczy, teraz Wojewoda, głowa w województwie najstarsze, już się nieboi wojskiego, ani jego hałastry, a tembardziéj żeby miał pójść w chłopy — jakoś podejmuje z ziemi list żelazny, który był upuścił w napadzie melancholii i drze go w kawałki:

Idź w sztuki łasko! umieraj wskazana —
Ktokolwiek jesteś — poddańcem niebędę i t. d.

W piątym akcie zmienia się wszystko — Starosta odebrawszy pismo królewskie, każe wyprawiać natychmiast gody weselne, nie bez oracyi w stylu panegirycznym i długich błogosławieństw, i jeszcze dłuższych morałów,

sprawy wschodniéj. Stronnictwo to od dawna używające wszelkich środków, by rozstroić i powikłać wszystkie państwa europejskie, wspierające malkontentów i burzycieli wszystkich krajów, które otwarło u siebie schronienie i środki działania najgorszym demagogom i buntownikom, poglada, jak to łatwo pojąć, z niedowierzaniem i niechęcią na Rosyę, widząc w niéj silną i nieprzepartą tamę, postawioną naprzeciw burzliwych bałwanów rewolucyjnego oceanu, jedyną zaporę przeciw wciągnięciu i Wschodu we wszystkie trwogi Zachodu. Cel tego stronnictwa zawsze jeden i tenże sam, ale środki a nawet opinie swe zmienia ono według potrzeby okoliczności. Z początku układów Rosyi z Turcyą, kiedy rzecz szła tylko o potwierdzenie dawnych traktatów i o wykonanie obowiązków uroczyście przyjętych na siebie przez Portę, stronnictwo to pobudziło przeciw Rosyi i Anglię i lekkowierną część reszty Europy, zapewnieniem, jakoby Rosya przy tych układach miała na celu rozszerzenie swych dzierżaw, upadek Turcyi, przywłaszczenie sobie praw wszechwładztwa w stronach zostających pod władzą Sułtana. Ono wymyśliło dla ottomanów wyraz *„niezależność"* jak go pojmują w parlamentach na zachodzie, wyraz, którego do téj pory nie znano w słowniku tureckim, i wmówiło w Turków, że ta nieznana u nich i przez nich niepojęta *niezależność* zostanie naruszoną, jak tylko oni przystaną na żądania Rosyi. W Anglii zbierały się burzliwe meetyngi, na których w błąd wprowadzeni i omamieni przez krzykaczy rewolucyjnych ludzie prostoduszni, domagali się wypowiedzenia wojny Rosyi, którą im przedstawiono słabą, wątłą, niebędącą w możności oprzeć się sile wojska tureckiego, tureckich marynarzy, nauczonych i natchnionych przez Anglików. Skutki tych starań wiadome są czytelnikom naszym.

Zaślepiona i ogłuszona Porta wypowiedziała wojnę Rosyi a przy pomocy kłamliwych raportów i pogłosek, przez jakiś czas utrzymywała niedorzeczne przekonanie o wyższości swéj nad Rosyanami. Omer pasza ruszył za Dunaj, przy Oltenicy, prosto na Bukareszt, ale rychło musiał cofnąć się z znaczną stratą. Zima odjęła możność prowadzenia wojennych działań nad Dunajem. Armia turecka, złożona z rekrutów Syryi, Arabii i Egiptu, upada od zimna i głodu w niegościnnéj Bulgaryi; na wiosnę nie doliczy się wielu tysięcy swych przemarzłych żołnierzy. Tryumfy Turków na granicy azyatyckiéj ograniczyły się do zburzenia i zrabowania kilku wiosek ormiańskich, z barbarzyństwem i zwierzęcością, które służą za dowód, że wyznawcy Mahometa stoją jeszcze na tymże samym stopniu dzikości i żądzy krwi, na jakim stali przy pierwszém swém wtargnięciu do Europy. Różnica tylko w tém, że niektórzy ich paszowie mówią po francuzku a wszyscy piją wino szampańskie. Tryumf stronnictwa rewolucyjnego zgubnego dla nas i dla społeczeństwa trwał nie długo. Spalenie eskadry tureckiéj w Synopie, sławne bitwy w Azyi, pokazały Europie, że ani Turcy ani Rosyanie nie zmienili się, że armata bombardyera Piotra Michajłowa i bagnet Suwarowa spadkiem w prostéj linii przeszły do ich wnuków. Z drugiéj strony, objawia się ważny ruch w prowincyach europejskiéj Turcyi, zamieszkanych przez chrześcian. Bardzo naturalnie, że jednowiercy nasi Grecy i Sławianie, bacznie poglądają na tryumfy ruskiego oręża, patrzą na nas z spółczuciem, miłością i nadzieją, że liczą na zakończenie długoletnich swych cierpień pod jarzmem tureckiem. Zdawało się, że Francuzi i Anglicy powinniby byli pomyśleć o ich uspokojeniu, o zachowaniu ich pod władzą turecką, nakłonieniu ich do wierności i posłuszeństwa dla padyszacha. Przeciwnie stronnictwo rewolucyjne, zapomniawszy o wszystkich swych dowodzeniach i krzykach o niezależności i honorze Porty, o całości i nietykalności tureckich dzierżaw, przyznaje teraz, jak to widać z przytoczonego przez nas artykułu, że greccy i sławiańscy poddani Porty mogą i powinni od niéj się oddzielić, że żadna siła nie jest w stanie wstrzymać tego odpadnięcia, ale zarazem radzą im rzucić się w objęcia Anglii i Francyi a wcale nie uciekać do pomocy Rosyi.

Rosya, mówi ono, zruszczy ich. Ale cóż z niemi zrobią Anglia i Francya? Stronnictwo podające im te rady nie wróci im ani narodowości, ani ich wiary; ono zamieni ich kraj w szranki rewolucyjnych zamieszek, i wrzeń wstrząsających zachód Europy; ono ich podda pod wpływ starający się podkopać w tych stronach wiarę prawosławną; ono pozbawi ich wszystkiego co drogie i święte dla człowieka, dla człowieka czystego, prostego, niezepsutego fałszywemi doktrynami — pozbawi ich narodowości i wiary ojców, która sama tylko utrzymywała ich i ocalała pod jarzmem władzców mahometańskich. Autor artykułu w *Times* bardzo nieostrożnie wspomina o wyswobodzeniu Grecyi, przypisując to oswobodzenie tylko Anglii i Francyi, a zapominając o trzeciéj uczestniczce, o Rosyi, zapominając, że to oswobodzenie wtenczas tylko siłę zyskało i rękojmię, gdy zostało zatwierdzone traktatem Adryanopolskim, na co Turcy nie radzi przystali i z wielką trudnością. Wzywani do niezależności pod opieką Anglii tureccy chrześcianie, wiedzą jakim sposobem ona broniła oswobodzoną przez nią Grecyę, z jaką wspaniałomyślnością i bezstronnością groziła bombardowaniem portu Pireus, za pozorne naruszenie praw portugalskiego żyda, który się stał angielskim poddanym.

Pamiętają oni zapewne, które z mocarstw Europy samo jedno stanęło za Grecyą i, umiarkowawszy Anglię, wstrzymało ją od postępku, któryby ją okrył wieczną niesławą. Anglia i Francya, według wyrazów tego rewolucyjnego stronnictwa, biorą się do ubezpieczenia istnienia, spokojności i pomyślności narodów, wzywanych przez nie do oddzielenia się od Turcyi. Widzieliśmy, jak te mocarstwa ubezpieczyły Grecyę, narzuciwszy jéj system rządu, obcy jéj pojęciom i obyczajom, który zgubił już kilka rządów zachodniéj Europy, niszczący Grecyę bezustannemi rozterkami, osłabiający w niéj wątłą władzę najwyższą, i przedstawiający obszerne pole wszystkim intrygantom i burzycielom.

Z wszystkich tych zarzutów, oszczerstw i obietnic jedną tylko rzecz widać: zakamieniałą nienawiść ku Rosyi, obronicielki praw, spokojności i bezpieczeństwa wszystkich krajów, nieubłaganéj i niepowstrzymanéj przeciwniczce rozruchów, buntu i anarchii. Dla stronnictwa rewolucyjnego wszystkie środki dobre, byle tylko dojść do celu; — by na gruzach świata ugruntować swą władzę ucisku i zniszczenia. Ale, Bogu dzięki, i u nas są środki obrony i zwycięztwa; silna wiara w pomoc najłaskawszéj Opatrzności dla słusznéj sprawy naszéj; miłość i poświęcenie dla wiary prawosławnéj, dla Monarchy i ojczyzny; współczucie wszystkich ludzi prawych i dobrze myślących, bez względu do jakiego liczą się narodu.

Dalszy ciąg sprawozdania przemysłowo-handlowego p. Schwarza:

Obwód Sandecki.

Obwód sandecki z miastem obwodowem Nowy Sącz ma rozległości 70 mil kwad. z ludnością 221,060.

Miasta i miejsca znaczniejsze w obwodzie tym są następujące:

Nowy Sącz z ludnością 6,289, w którym handlujących 29, przemysłowych 403, Stary Sącz z ludnością 3,234, handl. 5, przemysł. 212, Nowy Targ z ludnością 3,313, handl. 4 przemysł. 129, Grybów z ludnością 1,436 przemysł. 66, Ciężkowice z ludnością 1,918 przemysł. 21, Piwniczna z ludnością 1,934 handl. 2, przemysł. 83, Krościenko z ludnością 1,084, handl. 1 przemysł. 25, Tymbark z ludnością 622, przemysł. 44, Limanowa z ludnością 800, handl. 2 przemysł. 50.

Znaczenie obwodu tego pod względem przemysłu i handlu jest bardzo ograniczone. Garbarstwo i kapelusznictwo, są przeważającemi rękodziełami, zawsze jednak bez szczególnego znaczenia, ograniczają się albowiem po większéj części do jarmarków w samym obwodzie. — Z produktów surowych sprzedają konopie i len do Węgier, — owoce i ryby, których tu mają podostatkiem sprzedają do całéj Galicyi, a w części do Krakowa; wyrabiają tu przędze lnianą i płótno, które sprzedają także do Węgier. Cały export artykułów surowych i przerobionych wynosić może w przybliżeniu najwięcéj 100,000 złr. — Kamień wapienny, który w Kościelisku, Czorsztynie i Zakopanéj w wielkiéj obfitości znajduje się, ma pod względem fabryk miejscowych znaczenie i wartość — wody mineralne z Szczawnicy, Krynicy, Głębokiego, Krościenka i Rzegestowa rozwożone, szczególniéj z Szczawnicy tak po kraju jak i za granicę dochodzą wartości 20,000 złr. Frekwencya i napływ w tę okolicę w porze letniéj obcych, sprowadza dla obwodu dosyć znaczne korzyści. Produkcya potażu w Muszynie, Porębie i Kamienicy była dawniéj bardzo znaczną, po zaprowadzeniu powszechnie teraz używanéj sody i ten produkt jest bez znaczenia.

Co do handlu towarami z fabryk krajowych i zagranicznych, nie ma prawie żadnego. Oprócz kilku w Nowym Sączu więcéj reputowanych handlów, są prawie wszędzie tylko czynności kramarskie bez znaczenia i wpływu na powodzenie ogólne. Jeden wyłącznie artykuł wino węgierskie z Nowego Sącza do Polski w partyach rocznie do 1,500 beczek, wartości do 120,000 złr. sprzedawane, zasługuje na wzmiankę.

Pod względem zakładów fabrycznych, te odznaczają się już o wiele więcéj od sąsiednich i okazują nadto dążność nie tylko coraz większego wydoskonalenia, ale i rozszerzenia fabrykacyi; w tym rodzaju odznaczają się szczególniéj fabryki żelazne p. Homulacza w Zakopanéj i p. Marszałkowicza w Kamienicy tudzież fabryka papieru tego ostatniego. Po koniec roku 1852 produkcya fabryki żelaza kutego w Kamienicy wynosiła 2,289 centnarów w wartości do 20,000 złr. — Dyrekcya górniczo-hutnicza w Zakopanéj przedstawia produkcyą surowca do 8,400 centnarów, kutego do 12,200 centnarów, w wartości ogólnéj 170,000 złr. Żelazo w fabrykach tutejszych z rudy węgierskiéj wyrabiane, ma być wyborne. —

---

któremi hojnie częstuje krajczego — zgoła ów starosta robi wrażenie protestanckiego pastora.

Po tem wcale niewesołem weselu, Starosta dowiaduje się od podstarosty, którego zupełnie na sposób biórokratyczny nazywa *kolegą*, że tenże nie mógł przyjść na zabawę, bo musiał egzekwować wyrok śmierci na Marcie, wyrok podpisany przez Starostę.

Na tę wiadomość Starosta pada tknięty apopleksyą.

Po téj pierwszéj katastrofie, Krajczy, a teraz już Wojewoda wdaje się w rozmowę z Podstarostą, który będąc egzekutorem wyroku na Marcie, opowiada mu jéj zgon, a razem dziwi się, jaki mógł być powód tak nagłéj śmierci Starosty; Wojewoda tłumaczy się, że niewie; ale Podstarosta jakoś niekontent z tego tłumaczenia. Wojewoda znowu w monologu użala się nad smutném swém przeznaczeniem:

W przepaść nicości u stóp mych rozwartą
Rzuciłem życie — matki...!
Zamiast zatonąć w niepamięci falach,
Ona drugiego życia nić targnęła,
I — *matkobójca* jest zabójcą *ojca*!!...

Człowiek ten niezasłużoném obarczony nieszczęściem, widzi przez otwarte drzwi do kaplicy, gdzie przed chwilą ślubował Helenie, katafalk a na nim zwłoki Starosty — Helena klęczy przy nich — ksiądz Rafał śpiewa *Dies irae, dies illa* grobowym głosem — i następuje druga katastrofa: piorun uderza, trafiając w samą Helenę, a widmo Marty staje przy Wojewodzie i kładzie na nim ręce... Wszystko zaś kończy się trzecią katastrofą — bo Wojewoda przyznaje się do swéj *zbrodni*, a po kolei przebaczywszy wszystkim, oddaje się księdzu Rafałowi na pokutę klasztorną...

Taki jest główny rys i pochód całéj trajedyi, hałaśliwéj i pełnéj niepokoju, ale pozbawionéj tego właśnie co akcyę stanowi, co przygotowuje katastrofy. Ponieważ to jest pierwsze wystąpienie p. Małeckiego w tym rodzaju, łatwo zrozumieć dla czego lękał się wyprowadzać sceny wymagające większéj znajomości sprężyn dramatycznych; wolał je obejść, lub zastąpić opowiadaniem; z tego powodu osoby jego są zimne, wiele rozprawiające, a często nawet rozprawiające dobrze; nic to wszakże nieprzywięzuje do nich; żal tylko jednego Krajczego, który niewinnie popadł w te kłopoty, a gdy się im opędzić niemoże, przyjmuje na siebie wszystkie następstwa zbrodni. Widać, że autor czuł niedostatek sytuacyj dramatycznych w ciągu sztuki, kiedy aż trzy ogromne katastrofy zgromadził na sam koniec, katastrofy, któremi trzy możnaby obdzielić trajedye, i jeszcze w każdéj byłoby dosyć. Ależ wszelka katastrofa, kiedy od początku sztuki niesnuje się jak nić czarna w złotéj tkance życia, choćby najniespodziewańsza, nierobi wrażenia; jak nierobią w Liście żelaznym aż trzy ogromne katastrofy: apopleksya, widmo, i piorun. — Wszakże ile mi się zdaje, pan Małecki jako biegły znawca starożytnych, chciał może na wzór Greków, wprowadzić *fatum* w nasz dramat, przynajmniéj spróbować, jak to *fatum* będzie wyglądać. Znalazłszy podanie, dopatrzył w niém, iż fatalność towarzyszy dziecku chłopskiemu, chociaż mu się uśmiechnęła fortuna i na najwyższy szczyt wzniosła. Może to być *bardzo greckie*, ale nie nasze; — bo u nas nie była do urodzenia w tym lub owym stanie przywiązana ta żelazna konieczność, że się po za obręb téj lub owéj kasty wychylić niemożna. Nieznam szlachectwa tak elastycznego jak nasze. — Ale mniejsza, jaki wzór miał autor przed oczyma, kiedy pisał swoję trajedyą; to jednak pewna, że nierozwinął w niéj dramatycznego talentu — wszystko zamknął w dialogu; co się zaś tycze architektoniki, a raczéj dyspozycyi umiejętnéj scen, o tém ani mówić; widzimy figury, które wchodzą i wychodzą, aby być zastąpionemi przez inne — niedopatrzyć tam téj misternéj tkanki, w jakiéj celowali pisarze szkoły klasyczno-francuzkiéj, umiejący każdą cząstkę zastósować do całości, a całość zrobić tak foremną, tak pełną... Sceny i ustępy *à la* Szekspir są znośne tylko przy wielkiéj oryginalności i talencie dramatycznym.

Do wszystkich tych uwag — zbyt może otwarcie wypowiedzianych — dołączyć jeszcze można jednę, tyczącą się formy zewnętrznéj, to jest wiersza nierymowego, który wygląda na prozę mającą pretensyę do wiersza, i na wiersz mający pretensyę do prozy. U nas trzeba się koniecznie zdecydować na jedno, a najbardziéj na dykcyę naturalną i prostą, bez onych zawiłości i ciągłych refleksyj a pogadanek z własném *ja*, będących cechą ducha całkiem nam obcego.

Niechże nas nikt nieposądza, że z samą tylko naganą występowaliśmy o téj trajedyi — nie jest to z jakiegoś uprzedzenia, bynajmniéj — ale w dramacie, jeżeli tylko chybiony układ, jeżeli brak sprężyn i sytuacyj dramatycznych, — i największéj piękności ustępy ocalić go niemogą. W poemacie co innego — ustępy można podnosić, ganiąc całość — w dramacie całość i charaktery na pierwszym względzie. Dla tego też nieodmawiamy p. Małeckiemu i silnych a głębokich myśli, i mocnych uczuć, i obrazów namiętnych, bo znać wszędzie, że umie myśleć i analizować naturę — wszakże gry życia jeszcze niechwyta ze stron prawdziwych —, niepokazał się dramatykiem, przynajmniéj w *Liście Żelaznym*.

Właściciel zakładów fabrycznych w Kamienicy zamierza już w roku bieżącym podnieść produkcyą żelaza do 5,500 centnarów, w wartości 50,000 złr. Friszernia (Eisenhammerwerk) w Szczawnicy własności p. Józefa Szałaja, wyrabia rocznie żelaza kutego w szynach do 1,320 centnarów w wartości do 10,700 złreńs. Friszerka sukcesorów Uznańskich w Poroninie produkuje małą ilość, bo tylko 410 centnarów żelaza kutego rocznie w wartości 3,600 złr.

Uwagi przedsiębiorców tutejszych zasługują na uwzględnienie, mianowicie że surowiec do fabrykacyi żelaza kutego z Węgier prowadzony doszedł w miejscach produkcyi do bardzo wysokiéj ceny, a gdy przy braku materyału opałowego, to jest drzewa w Węgrzech, i wielkiéj frekwencyi dla fabryk galicyjskich producenci węgierscy nie tylko nie mogą artykułu tego obecnie już w cenie wysoko podniesionego taniéj sprzedawać, ale nawet spodziewać się można, że z upływem czasu i coraz większą potrzebą, ceny surowca jeszcze coraz więcéj podnosić się będą, i na utrudzenie fabrykacyi wpłynąć muszą. Dla tego oznaczono jako jedyny środek naprzeciw téj niedogodności, dozwolenie wprowadzania surowca z Królestwa Polskiego z uwolnieniem lub przynajmniéj znacznem zniżeniem cła wchodowego od tegoż; przez to stałaby się konkurencya dla tutejszych fabryk o wiele korzystniejszą, szczególniéj gdy ją obecnie z pruskiemi fabrykatami wszelkie korzyści za sobą mającemi, wytrzymać będzie potrzeba. Na tę okoliczność utyskiwano ogólnie, gdy znaczne dowozy żelaza z Szląska pruskiego i Królestwa Polskiego, gdzie materyał surowy i opał są bez porównania tańsze, tamują odbyt fabrykatów tutejszych i spowodować mogą najgorsze skutki w przyszłości; upragnioną zatem staje się protekcya W. Rządu, szczególniéj pod względem uwolnienia od cła materyału surowego z Królestwa Polskiego.

Fabryka papieru putniowego w Kamienicy produkuje rocznie w różnych gatunkach wraz z bibułą do 4,500 ryz wartości 3,000 złr. — W obydwóch fabrykach zatrudnia przedsiębiorca przeszło 50 pomocników, sprzedaż żelaza i papieru odbywa się prawie wyłącznie do Lwowa,— pod względem tutejszéj fabrykacyi papieru należy właścicielowi fabryki zaszczyt wynalezienia medium zastępującego w zupełności używane do klejenia papieru nóżki bydlęce, i równie procederu chemicznego, za pomocą którego przerabia się używany już i zapisany papier na odświeżony fabrykat. Czyli sposoby te są już i gdzieindziéj zaprowadzone, nie wiem; w fabrykach albowiem, które zwiedziłem niezastałem ich jeszcze;— równie na korzyść p. Marszałkowicza winienem oznajmić, iż przez znaczną zarobkowość, jaką przez transportacyą tak surowych, jak i wyrobionych produktów i materyału opałowego włościanom w bliskości zakładów mieszkającym udziela, wywiera najzbawienniejszy wpływ na pomyślność i powodzenie tychże, i z prawdziwą przyjemnością oświadczam, iż w czasie przejazdu z Nowego Sącza do Kamienicy, na przestrzeni czteromilowéj, spotykałem lud górski nie tylko szczególnie dorodny, ale i bardzo schludnie ubrany, twarze wypogodzone, a grzeczność tego ludu dla obcych, jak już nigdzie dotąd nie znalazłem; tu się przekonałem, czem są fabryki i podniesienie przemysłu dla powodzenia ogólnego.

Oprócz wyżéj wyszczególnionych zakładów fabrycznych, znajdują się jeszcze w Porębie Wielkiéj własności sukcesorów hr. Wodzickiego i w Szlachtowy własności hr. Stadnickiego dwie huty szklanne, szkła ordynaryjnego, wartości 10,000 złr.

Z 117 w obwodzie znajdujących się gorzelni, są teraz tylko 23 czynne, z których produkcya w obwodzie zaledwo na potrzeby miejscowe wystarcza.

Lasy zajmują powierzchnią 108,564 morgów, jednak ani pod względem nazwy, ani pod względem wyrobu, ani nakoniec pod względem sprzedaży drzewa, żadnych nie można było zasięgnąć wiadomości, że produkcya drzewa na tak znacznéj przestrzeni musi być wielką i potrzeby miejscowe przy braku innych materyałów opałowych dostatecznie pokrywającą, jest rzeczą niewątpliwą. Jaki obrót bierze przewyżka od potrzeb miejscowych pozostająca, tego równie dowiedzieć się nie można było.

Po zasięgnieniu zdania od kilku tutejszych kupców i fabrykantów, jakie środki mogłyby się przyczynić do podniesienia przemysłu i handlu, oświadczono, że oprócz wyżéj przytoczonych okoliczności pod względem tańszéj fabrykacyi żelaza, ważną nadzwyczajnie jest rzeczą ułatwienie komunikacyj do transportowania tak surowych jak i wyrobionych materyałów, które w bardzo złym znajdują się stanie

(Dalszy ciąg nastąpi).

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla Tarnowskiego 15 stycznia.

Exempla trahunt — facta docent.

W Korespondencyi z pod Jasła w numerze 283 *Czasu* z dnia 11go grudnia r. z., pan Fr. T. robiąc swoje uwagi nad projektem wzajemnego od pożarów zabezpieczenia, Wysokiemu Rządowi przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego do zatwierdzenia przedłożonym, zawiadomił nas, że przesyła temuż Komitetowi projekt poprzednio wypracowany, ażeby wraz z projektem Komitetu Wysokim Władzom przedłożony, a następnie ten który za stósowniejszy uznanym będzie, zatwierdzonym został.

Różnicę między tymi dwoma projektami upatruje szanowny korespondent, obok przymusowości w przystąpieniu, głównie w tém: że projekt Towarzystwa gospodarskiego zabezpiecza tylko budynki; drugi zaś nietylko budynki, lecz także i ruchomości wiejskie, jako to inwentarze i krescencyą, i za tym to właśnie punktem p. Fr. T. najgorliwiéj przemawia, uważając go za kwestyą żywotną pomyślności rzeczonego projektu.

Rzecz godna zastanowienia, że pomimo iż p. Fr. T. wywoływał dyskusyą w materyi, przyszłą pomyślność kraju, a w szczególności gospodarzy wiejskich tak blisko dotykającéj, żaden inny głos w kraju niewystąpił ani za, ani przeciw. Jakże sobie teraz wytłómaczyć to milczenie? Albo, że uwagi szanownego korespondenta z pod Jasła są tak małéj wagi, że niewartają odpowiedzi—albo też tak dzielne, że przeciw nim nieda się nic powiedzieć.

Niewiedząc jaki los spotkał projekt i uwagi p. Fr. T., przesłane Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, ani też przesądzając bynajmniéj zdanie szanownego Komitetu, sądzę, że praktyczność uwag p. Fr. T. i zbawienne tychże skutki, jeżeli będą zastósowane do projeku, ogółowi gospodarzy wiejskich, same z siebie wpadają w oczy; a lubo p. Fr. T. objaśnił nam rzecz przykładem, niebędzie odrzeczy przytoczyć tu parę świeżych jeszcze wypadków, które jako rzeczywiste zdarzenia, potrzebę zastósowania uwag p. Fr. T. do rzeczonego projektu najdobitniéj udowadniają.

Przed dwoma laty zawitał w Łysakowie wewnątrz drzewianéj owczarni wśród nocy pożar, który z powodu, że stajnia ta właśnie co dopiéro postawiona niemiała jeszcze zupełnie ukończonéj powały, tak szybko dostał się do dachu i cały ogarnął budynek, że ani jednéj sztuki nie zdołano uprowadzić, i przeszło 600 sztuk merynosów zginęło w płomieniach. Wartość budynku była 600 złr., a strata w owcach około 3000 złr. W jesieni 1852 w godzinach południowych, zgorzały w Bolesławiu dworskie gumna i więcéj jak jednoroczna krescencya, wraz z nową młockarnią. Wartość zniszczonych ruchomości podawano na 15,000 złr.; wartość zaś stodół, które tu zwykle robią z chrustu z dachem słomianym, niewiele więcéj wynosić mogła jak $^1/_{10}$ część wartości spalonéj krescencyi.

W pierwszych dniach tego roku, w Lubaczu pod Szczucinem wybuchnął nadedniem ogień wewnątrz stajni dworskiéj, i tak gwałtownie wszystko zajął, że z będących w téj stajni, koni, wołów, krów i pareset owiec, zaledwie kilka wołów zdołano uprowadzić, przyczém dwóch ludzi okropnie się poparzyło. Niejest mi wiadomą wartość zniszczonego tam inwentarza, jednakże z pewnością przewyższy ona kilkakroć wartość spalonego z drzewa budynku.

Otóż to trzy wypadki główniejsze z jednéj tylko okolicy i niedługiego przeciągu czasu, które zdaje mi się same przemawiają za zdaniem szanownego z pod Jasła korespondenta, a jakże uderzającą wypadłaby liczba, gdybyśmy chcieli wziąść pod rachubę wszystkie mniejsze i większe w ostatnich kilku latach wydarzone wypadki pożarowe, tak po dworach jak u włościan!

Jeżeli w okolicach leśnych podgórskich, gdzie odbudowanie budynku z małą przychodzi trudnością, stosunek wartości krescencyi i inwentarza do budynku jest jak 10 lub 15 do 1, to w płaszczyznach nadwiślańskich gdzie nietylko stodoły, lecz szczególnie u włościan, nawet stajnie, a u biedniejszych poczęści i chaty mieszkalne stawiają się z płotów chrustowych, gdzie rzadko trafiają się gumna dostateczne na pomieszczenie całego zbioru, tak w zbożu jak karmie; i z téj przyczyny w latach urodzajnych mnóstwo zboża i siana pod gołem stawia się niebem, gdzie na większych i bujniejszych obszarach gospodarz zwykle większy jak w górach utrzymuje inwentarz; stosunek ten w ogóle jeszcze większym się okaże.

Niepotrzeba więc dowodzić, że w dzisiejszych już stosunkach, inwentarze i krescencya stanowią najgłówniejszą część bogactwa rolnika, i że takie tylko towarzystwo asekuracyjne odpowiedzieć potrafi oczekiwaniom ogółu gospodarzy wiejskich, które obok budynków i ruchomości wiejskie zabezpieczać będzie. Oby głos szanownego korespondenta z pod Jasła nie został głosem wołającego na puszczy.

Obyśmy jak najrychléj doczekać się mogli zatwierdzenia przez Wysoki Rząd projektu tak upragnionego, i owych błogich skutków, których wprowadzenie go w życie na pomyślność kraju bez wszelkiéj wątpliwości wywrzeć nieomieszka.

A. L.

Anglia.

Londyn 17 stycznia. *Morning Herald* zawiera następujący list księżnéj Orleańskiéj do księcia Nemours, z powodu skojarzenia:

Eisenach 10 grudnia 1853 r.

Mój królewski i kochany szwagrze! Odebrałam Twoją ostatnią depeszę, w któréj nakłaniasz mię powtórnie, abym szczerze przystąpiła do skojarzenia, które zawarłeś przez wizytę Twoją w Frohsdorff.

Gdybym doń przystąpiła, to zapewne szczerze, i chciałabym dla saméj zasady pokoju, będącéj podstawą chrześciańskiéj religii przychylić się natychmiast do propozycyi, którą z takiém ponawiasz naleganiem: ale te same powody, które stały na przeszkodzie mojemu przyzwoleniu, gdy ta kwestya roztrząsana była w obecności naszéj dostojnéj i ukochanéj matki w Claremont, muszą mię skłaniać do obstawania przy moich uwagach i do opóźnienia mojego przystąpienia, a raczéj przystąpienia synów moich do tego związku.

Chcę się raz jeszcze wytłómaczyć i to jak najjaśniéj. Wiem o tem, że i ty kochany szwagrze i wiele innych osób pomówi mię o upor. Gdyby tu chodziło o mnie tylko i o spokój rodzinny, przychyliłabym się do pokoju. Ale tu chodzi o święte prawa moich synów; są to sieroty, których jedynem jestem wsparciem, a broniąc ich praw o ile się da, bronię w nich zasady monarchii wyborczéj, wyszłéj z rewolucyi lipcowéj 1830 r. zasady któréj się trzymał Ferdynand—biedny mąż mój, którego pamięć zawsze mi będzie drogą,—i przez któréj utrzymywanie, równie jak przez przyjacielskość swoję umiał zjednać sobie opinie znacznéj większości francuzów.

Wejście w ten związek, w ten układ polityczny, nie jest czem inném, jak zupełnem uznaniem prawowitości, a jakiekolwiek mam uszanowanie, tak indywidualnie, jak i przez moje urodzenie, dla téj zasady, niepodobna jest, abym chcąc być konsekwentną, zapomnieć mogła okoliczności, wśród jakich ojciec nasz został królem, i tych, wśród których ja, kobieta, brawując niebespieczeństwu chwilowego wzburzenia, udałam się do Izby deputowanych, aby upomnieć się o koronę, o któréj dla syna mojego marzyłam, i o któréj śmiem dzisiaj jeszcze marzyć dla niego. Ludzie, narody mogą się zmieniać — ale Opatrzność nieprzenikniona oznajmuje po upływie czasu próby, wolę swoję i wiekuistą sprawiedliwość, w dniu naznaczonym z góry na złotych jéj kartach. W niéj pokładam moje zaufanie. Ona wynagrodzi krzywdy jakie poniosłam, i jakie ponieśliśmy, bez żadnéj z naszéj strony winy.

(podp.) *Helena,* Księżna Orleańska.

(Kilka już dzienników zaprecza autentyczności tego listu. Niebawem zapewne dowiemy się prawdzy).

— Dziennik dworu, *Court Journal* pisze: „Każdy mąż rozsądny, a tyle niepodległy, aby mieć własne zdanie a niedać się przez złośliwe dzienniki w błąd wprowadzić, ubolewać będzie zapewne nad zaczepkami, których przedmiotem jest książe Albert, pod pozorem antikonstytucyjnego mięszania się w sprawy państwa. Oskarżenie tego rodzaju bardzo łatwem jest do zaprzeczenia. Publiczność i dzienniki niepowinnyby zapominać, że książe jest zaprzysiężonym Radcą krolowéj, i z zupełną sankcyą parlamentu pierwsze miejsce w radzie zajmuje. Kwestya uczestnictwa księcia w tajnéj radzie długo roztrząsana była w Izbie wyższéj. W razie śmierci królowéj, zanimby następca tronu doszedł pełnoletności, książe Albert byłby jedynym królestwa Regentem. Nadto Jego K. Wysokość ma za sankcyą parlamentu prawo, przy połogu królowéj tajną radę zwoływać, jéj przewodniczyć i potrzebne rozkazy ogłaszać. Nagłe zatem odkrycie, jakoby królewski małżonek miał zejść na zero, równie jak twierdzenie, iżby będąc Radcą korony, niemiał prawa zasiadania w Radzie, jest poprostu śmiesznem.“

Rossya.

Dresd. Journal pisze z Petersburga d. 6go b. m. Dawno tu już wiadomo o wydaniu rozkazu flotom angielskiéj i francuskiéj do wypłynięcia na morze Czarne, lubo dotąd niemasz jeszcze w tym względzie urzędowych doniesień ze strony posłów państw zachodnich. Wśród takich okoliczności duch bardzo tu wojenny, uzbrojenia nie ustają i prowadzone są w rozmiarach wielkiéj wojny. Oprócz tego co już w tym względzie poczyniono, przy korpusach grenadyerskich formowane będą bataliony rezerwowe, korpus gwardyi z d. 27 b. m. stanie na stopie wojennéj, a w Moskwie i pobliżu utworzony będzie korpus rezerwowy z 150,000 ludzi, złożony z wysłużonych i uwolnionych, ale jeszcze nieodprawionych żołnierzy. Po wykończeniu wszystkich uzbrojeń, stan armii rosyjskiéj będzie następujący:

Armia operacyjna nad Dunajem pomnożoną zostanie do wysokości 200,000, w Azyi 100,000, w Królestwie Polskiem 150,000, w prowincyach baltyckich 100,000 rozłożonych. Pomieniona rezerwa pozostanie w samym środku państwa, oczekując dalszych rozporządzeń. Dla obrony brzegów baltyckich urządzają wielką ilość łodzi kanonierskich. Na koszta wojenne wydane będą nowe bilety bankowe na 60 mil. rubli sr. a gdy jak słychać w piwnicach tutejszéj cytadeli leży gotówką 142 mil. rs. a banknotów jest w obiegu 222 miliony, przeto stosunek monety papierowéj do metalowéj nie dojdzie wcale przyjętego zwykle stosunku normalnego między obu temi rodzajami pieniędzy tj. 3: 1. Chociaż w naturze rzeczy leży, że Rosya na morzu będzie się bardzo trzymała na wodzy naprzeciw państwom zachodnim, wszakże w obec zaczepnego postępowania tych państw nikogo nie będzie dziwić, jeżeli użyje środków nad-

zwyczajnych i ucieknie się do patentów korsarskich, coby osobliwie w Ameryce wielkie Anglikom szkody przynieść mogło, gdy znowu w wojnie lądowéj przeniesienie jéj do Indyj przez użycie przymierza perskiego nie jest uważanem za niepodobne.

T u r c y a.

Die Zeit, organ rządu pruskiego, pisze: Ciągle na nowo krążyła w tych dniach pogłoska o protestacyi, którą Prusy miały zanieść wspólnie z Austryą przeciwko wpłynięciu floty angielsko-francuzkiéj na morze Czarne. O ile się dowiedziano, podobnéj protestacyi niemiano zanieść wcale; owszem poseł pruski w Konstantynopolu potwierdził tylko fakt, iż wpłynięcie floty bez wiedzy Prus nastąpiło. Tameczny poseł austryacki podobnież sobie postąpił. Akt ten tém bardziéj jest usprawiedliwiony, iż w czasie układów czterech mocarstw o pośrednictwo pokojowe, wpłynięcie floty mogłoby z łatwością uważaném być za przeszkodę takowego. Przytém należy zarazem zaprzeczyć zdaniu, jakoby flota połączona miała towarzyszyć przewozowym statkom tureckim. Według wiarogodnych wiadomości, niepójdzie ona daléj jak na wysokość Synopy.

— *Wanderer* pisze z Konstantynopola 5go b. m.: Z floty angielsko-francuzkiéj pozostało w Bosforze po trzy okręty z każdéj. Równocześnie parowce tureckie powiozły wojsko i amunicyę do Trebizondy, zapewnie dla armii azyatyckiéj. Posłowie państw zachodnich oświadczyli Porcie, iż admirałowie Dundas i Hamelin otrzymali stósowne rozkazy bronienia statków tureckich przed napadem rosyjskich, jeżeli się pierwsze nie posuną na trzy mile poza wytkniętą linię, a Rosyanie w jej zakresie zaczepiać je będą. Posłowie Austryi i Prus wszelkich dokładali starań, aby odwieść posłów zachodnich od tego kroku, i w końcu oświadczyli, iż niemogą się wprawdzie sprzeciwiać wyjściu flot na morze Czarne, ale wszelką odpowiedzialność tego kroku zrzucają z siebie. Jenerał Baraguay odczytał instrukcye pp. bar. Brucka i Wildenbrucka i oznajmił, iż mocno żałuje, że nic zaradzić temu niemoże, gdyż ma nakaz aby floty wpłynęły; lord Redcliffe niewdawał się natomiast w żadne wyjaśnienia, tylko kazał podnieść kowice. Porta postawiła za pierwszy warunek układów opuszczenie Księstw. Obiecuje utrzymać prawa i swobody poddanych niemuzułmańskich, ale żadnemu państwu nie chce dać rękojmi lub stanowczego zapewnienia. Domaga się unieważnienia dawnych traktatów i zwołania kongresu sześciu mocarstw, przezcoby weszła niejako w system państw europejskich. Ze względu na te okoliczności, bar. Bruck miał oświadczyć, iż Rosya na warunki te przystać niemoże, że wreszcie wypłynięcie flot dało taki obrot stanowi rzeczy, iż prawie inaczéj z niego niemożna wyjść chyba przez wojnę. Dywan odpowiedział, że jeżeli Rosya odrzuci projektowane zasady pokoju, o dalszych układach lub zmianach projektów mowy być niemoże.

Hajreddin pasza, przeznaczony na inspektora armii anatolskiéj, udaje się na swoją posadę. Ferman udzielony Serbii doręczony został posłom czterech mocarstw. Potwierdza on wszystkie przywileje Serbów, uznaje protekcyę Rosyi za zbyteczną, a dostateczną protekcyę Porty. (Z innéj strony utrzymywano, że firman ten niezostał posłany do Belgradu. *P. R.*)

Księstwa Naddunajskie.

Ost. D. P. zapewnia w liście swoim ze Stambułu, iż Etam pasza wyjeżdża do Belgradu z firmanem potwierdzającym wszystkie przywileje Serbii. „Łaska ta, pisze *J. de Const.*, w świetnym pokazuje sposobie, że wolność, pokój, pomyślność ludów państwa, rozwijać się tylko mogą pod dobroczynnym cieniem cesarskiego tronu“. W liście z Belgradu z 12go w tém samém piśmie umieszczonym, czytamy: Uzbrojenia trwają w Serbii nieprzerwanie. Jeźli to prawda, iż Rosyanie skoroby się im powiodło wyprzeć Turków z Kalafatu, wkroczyć zamyślają do Serbii, nie doznają tam miłego przyjęcia, kraj bowiem pragnie bronić swojéj neutralności przeciw komubądźkolwiek. Pod Semendryą założony będzie obóz pod dowództwem jen. Kniczanina, a Poszarewacz przeznaczony na zebranie się ochotników ku obronie granicy wołoskiéj. Książę Aleksander mieszka w Belgradzie i w najlepszych stósunkach zostaje z Dywanem, który mu radzi, aby się zrzekł zwierzchnictwa Rosyi, i oddał się pod opiekę wszystkich mocarstw, ale książę waha się, co wszakże da się jeszcze przełamać.

— Pułkownik rosyjski Kowalewski, udał się do Cetinie w celu zagodzenia sprawy oskarżonych senatorów czarnogórskich o zamach na życie księcia Daniela.

— *Preus. Corresp.* pisze: Z Bukaresztu mamy wiadomości z 15go; wedle nich książę Gorczaków miał nazajutrz 16go wyjechać do Małéj Wołoszczyzny, gdzie Turcy trzymają się ciągle na swojem stanowisku pod Kalafatem. D. 12go 2000 Turków usiłowało przeprawić się pod Rahową przez Dunaj, ale odparci przez jen. Boguszewskiego po krótkiéj utarczce: Tegoż dnia o 2éj nad ranem 1200 piechoty rosyjskiéj i 200 kozaków wraz z 700 robotnikami mołdawskiemi przeprawiło się łodziami ciągnionemi przez parowiec wojenny „Prut“ z Galaczu na drugi brzeg Dunaju, spaliło karczmę turecką i zaczęło wycinać na wyspie przed Galaczem leżącéj drzewa i sitowie. Do godziny 12téj w południe dokąd sięgają wiadomości nadeszłe ztamtęd do Bukaresztu, oddział ten nie był przez Turków niepokojony.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Z dzienników warszawskich dowiadujemy się często o przedstawieniach dramatycznych po różnych miastach i mieścinach w Królestwie Polskiem. Takie miasta nawet jak Konin, Lipno, Proszowice i t. d. mają swoje zimowe teatra i przedsiębiorcom ich nie źle musi się powodzić, kiedy się przedsiębiorstwa teatralne pomnażają.

— Aktorki teatrów francuskiech dają teraz w Paryżu lekcye noszenia sukien ogoniastych, które nowa moda cesarska zaprowadziła. Damy chcące się przedstawić u dworu, muszą używać tych niewygodnych sukien plączących się pod nogami. Z powrotem sukien przyjdzie się zapewne i do paziów.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 20 do 21go stycznia: — Stanisław Zakrzewski z Brodów. Jan Rysz z Haczowa. Ignacy Pieronek z Radzychowa. Józef Mattula z Polski. Dr. Rudnicki Bronisław z Wiednia. Franciszek Jaskulski z Żywca. Władysław Niesiołowski z Rzeszowa. Olimpia hr. Bobrowska z Tarnowa.

Wyjechali: Franciszek Rucki do Prus. Stefan Kowalski do Warszawy. Józef Sulimirski, Józef Dejma do Wiednia. Jakób Wojnarski do Polski. Aleksander Wąsowicz do Łękawicy. Adam Niedzielski do Oświęcima. Józef Pieniążek do Gorlic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 20 stycznia. Dowóz zboża na granicy polskiéj bardzo mały, ruch sprzedaży słaby, gdyż w Prusiech ceny nieco spadły, a w skutku tego nie skupywano tak chciwie ziarna przeznaczonego do wywozu koleją żelazną. Ceny spadły o 1—1$\frac{1}{2}$ złp. na korcu, a niektórzy producenci chcieli po tak zniżonéj cenie zawierać umowy o dostawę, ale nie znaleźli kupców. Zapas na kolei żelaznéj ziarna niesprzedanego tak żyta jak i pszenicy wynosi około 1500 korcy. Tutaj na targu sprzedaż szła słabo i bez życia. Do Podgórza kupiono kilkaset korcy pszenicy po 12—12$\frac{1}{4}$, 12$\frac{3}{8}$ złr., na targu niemożna było dostać tyle. Średniego ziarna z jakie sto korcy sprzedano na Kleparzu po 11$\frac{1}{2}$, 11$\frac{3}{4}$ złr., wyborowego nie było wcale. Żyto więcéj pokupne w małych ilościach do pobliskich okolic Galicyi, 200 przeszło korcy tak z wozów jak z wsypek sprzedano po 9$\frac{1}{4}$, 9$\frac{1}{2}$, trochę lepsze 9$\frac{3}{4}$ złr. Jęczmień niezmieniony i po dawnemu płacony. Dalszy ruch handlowy zawisł wyłącznie od cen wrocławskich i szczecińskich, gdyż na Galicyę w tym roku nie skupują wiele, bo zwożą z Tarnopola, a sprzedaż tu ogranicza się na Kraków, bliskie okolice i Szląsk; wszakże do Białéj sprowadzono dużo podolskiego zboża.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 21go stycznia:* — Metaliki 5-pr. 91$\frac{3}{16}$. — Metaliki 4$\frac{1}{2}$-pr. 80$\frac{5}{16}$. — Metaliki 4-pr. 80$\frac{15}{16}$. 4-pr. z 1850 r. 92. — 2$\frac{1}{2}$-pr. 48$\frac{7}{16}$. — 1-pr. 19$\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 126. — Londyn 12 kr. 12. — Paryż 147$\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1310. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97$\frac{7}{16}$, B. 116$\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 609$\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 21go stycznia. Bankn. austr. ż. 86$\frac{2}{3}$ pł. 86.— Pruski kurant żąd. 105$\frac{1}{2}$. pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. 106$\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. 106$\frac{3}{4}$ pł. 106$\frac{1}{2}$.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10 — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. 98$\frac{1}{4}$ pł. 97$\frac{3}{4}$. Listy Zast galic. bez kupon. ż. 91$\frac{1}{2}$. pł. 91.

Kurs lwowski z d. 18 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 40 kr. — Dukat ces. 5 złr. 44 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 56 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 46 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26. kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. 12 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 42 kr.— Dawano za 100 złr. — kr. 12. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 20 stycznia. Metaliki 91$\frac{1}{4}$. — Nowa pożycz. 80$\frac{5}{8}$. Akcye Banku wied. 1310. — Akcye kolei żel. szl. 225$\frac{1}{2}$. Agio od złota 31$\frac{1}{4}$, od srebra 25$\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 20 stycznia. Banknoty austr. 81$\frac{1}{2}$ ż. — Banknoty polskie 95$\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne 93 ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 104 ż.. — dto 3$\frac{1}{2}$-pr. 96$\frac{5}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 88$\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Odpowiedź Cesarza Jmci rosyjskiego na notyfikacyę o rzeczywistem wpłynięciu flot na morze Czarne spodziewaną jest w Wiedniu w sobotę lub w niedzielę, albowiem notyfikacya ta powinna był nadejść do Petersburga 10go lub 11go. W tych dniach spodziewaną jest depesza okólna hr. Nesselrodego jako odpowiedź na notę okólną p. Drouin de L'huys. Dokument ten datowany jest z Petersburga 7go b. m.

Cop. Ztg Cor. podaje treść instrukcyj danych admirałom flot sprzymierzonych, zasadzających się na tém, aby spotkawszy okręty rosyjskie wojenne pozdrawiać je jak zwyczaje morskie nakazują, aby wszelkiego z niemi unikać starcia się, a to pod najsurowszą odpowiedzialnością, towarzyszyć okrętom tureckim w ich podróżach dla zapobieżenia walce ich z okrętami rosyjskiemi i tym ostatnim niedozwolić zajmowania portów tureckich i krążenia nad brzegami tureckiemi, ale zarazem nakazano flotom połączonym unikania o ile można wybrzeży rosyjskich.

Pod Warną stoi od 2go parowa fregata angielska *Prometheus*, szukająca w porcie Burghas miejsca dla znaczniejszéj liczby okrętów. *Lloyd* spotkał flotę połączoną pod Amostro, a zatém w drodze na wschód, zkąd wnoszą, iż celem najpierwszéj wyprawy jest Batum lub Synope. Nazajutrz po wypłynięciu flot angielskiéj i francuzkiéj na morze Czarne, wypłynęły również tamże jak donosi *Die Zeit*, jedna korweta austryacka i jedna pruska. W ogóle na morzu Czarnóm pojawią się zapewne wkrótce okręty wszystkich narodów, co zamieni faktycznie owo morze na morze otwarte. *Osserv. Triest* donosi znów, że *Lloyd* spotkał flotę rosyjską o 24 żagiach płynącą ku Batum. Tyle wszakże pewna, że parowiec Lloyda ledwo przed burzą się schronił, domyślać się przeto można, że burza ta musiała nawiedzić i flotę połączoną.

Angielski dziennik *Daily News* z d. 17 b. m. podaje notę ambasadorów francuskiego i angielskiego w Stambule, do gubernatora Sebastopolu, z zawiadomieniem o wejściu flott na morze Czarne. Oto jéj osnowa:

Do gubernatora Sebastopolu. Stosownie do rozkazów mojego rządu eskadra angielska (francuska) wraz z eskadrą francuską (angielską), ma niebawem wypłynąć na morze Czarne. Celem tego ruchu jest protegowanie ottomańskiego terrytoryum przeciwko wszelkiéj zaczepce, lub nieprzyjacielskiemu działaniu.

„Zawiadamiam o tem Waszą Ekscellencyą, aby zapobiedz wszelkiéj kolizyi mogącéj zakłócić istniejące między rządami naszemi przyjazne stosunki, stosunki, które zachować sobie życzę, a które zapewne i Wasza Ekscell. niemniej utrzymać pragnie.

„Z przyjemnością zatém dowiem się, że Wasza Excel., ożywiony tém usposobieniem, uznał za potrzebne, wydać admirałowi dowodzącemu flotami rosyjskiemi stósowne instrukcye, aby *uprzedzić* wszelkie zajście mogące pokój zakłócić. (podp.) *Redcliffe. Baraguay d'Hilliers.*

Jedyna uwaga jaką nastręcza ten krótki dokument jest ta: że mówi on tylko o protegowaniu *terytoryum* tureckiego, gdy tymczasem *Monitor* francuzki oświadczył, że celem wypłynięcia flot jest również protekcya tureckiéj *flagi*. Ważna to różnica, bo gdyby misya flot ograniczała się do pierwszego, wtedy flota rosyjska mogłaby wszędzie atakować flotę turecką bez żadnego wmięszania się w sprawę flot połączonych.

Zresztą dzienniki zachodnie i dzisiaj nic niezawierają ważnego.

Z nad Dunaju najświeższe wiadomości przekonywają, iż oba wojska tu i owdzie próbują przeprawić się za Dunaj; zdaje się, iż każde z nich chce zmylić baczność przeciwnika, i uwagę jego zwrócić właśnie na punkt ten, gdzie przeprawa niezamierzona na pewne. O takich przeprawach pod Braiłą, Maczynem, Hirsową, Rahową itd. już nieraz donieśliśmy, teraz donoszą, iż 13go Turcy pod Sylistryą przeprawiać się poczęli, ale po krótkiéj utarczce cofnęli się. Natomiast jak donoszą z Wiednia, tegoż samego dnia Rosyanie uderzyli na Maczyn i walka przy odejściu téj wiadomości trwała jeszcze. Od dawna już spostrzegać się daje z ruchów wojsk rosyjskich, iż wyprawa na Kalafat z mniejszemi siłami niż tureckie niemogła wróżyć skutków pomyślnych, ale zamierzała odwrócić uwagę turecką od wypadków u niższego Dunaju, gdzie jak np. pod Maczynem przeprawa Rosyan rzeczywiście nastąpić może.

Opis bitwy pod Cetati któryśmy w téj chwili otrzymali od naddunajskiego korespondenta, przedstawił ją jako nader krwawą, w któréj najmniéj po tysiącu z każdéj strony legło. Rannym ma być jenerał Jumont (Thimen ?)

Z pewnego źródła, pisze *Fremdenblatt* dowiadujemy się, że rządy austryacki i pruski udzieliły już innym dworom niemieckim umotywowane oświadczenie swojéj neutralności, z tém dołożeniem, że przedmiot ten niebawem przedłożony będzie Bundestagowi, który niewątpliwie to samo przyjmie dla całych Niemiec stanowisko, w czém pewną widzieć można rękojmię, że wojna będzie w zakresie swoim ograniczona.

Depesza z Oldenburga 19go donosi, że sejm tamtejszy przyzwolił na ustąpienie Prusom kawałka ziemi dla założenia wojennego portu.

Times powątpiewa aby pogłoska o przywróceniu stosunków dyplomatycznych z Persyą była wiarogodną, jakkolwiek półurzędowy *Journal de Constantinople* fakt ten za pewny podaje.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	333'''41	+ 0° 0	100 0	płwschodni słaby	mglisto	od 7½ rano ciągła mgła	+ 0°6	— 3°0
„	10	333 57	— 1° 6	98 8	wschodni „	„			
21	6	333 78	— 3° 5	97 9	południowy „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 18 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Ad G. N. 50875. **Concurs.**

Zur Verleihung des Apotheker-Personal-Befugnisses zu Skala, Czortkower Kreises, wird hiemit der Konkurs bis Ende Hornung 1854 eröffnet.

Die Bewerber um diese Personal-Gerechtsame haben ihre Gesuche, versehen mit den Zeugnissen über die pharmaceutischen Lehrjahre und die Servierzeit, mit dem Diplome über das, an einer inländischen Hochschule erlangte Magisterium der Pharmacie, dann mit der Beurkundung ihres moralischen Verhaltens, so wie endlich mit der Nachweisung der ihnen zu Gebote stehenden, zur Errichtung einer Apotheke nöthigen Mittel, innerhalb der festgesetzten Konkursfrist mittelst des betreffenden k. k. Kreisamtes bei diesem k. k. Landes-Gubernium einzubringen.

Vom galiz. k. k. Landes-Gubernium.

Lemberg am 28 Dezember 1853. (55-1-3)

(60) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 630.] Bei der am 2ten Jänner d. J. in Folge des a. h. Patentes vom 21ten März 1818 vorgenommenen 252 Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie Nr. 71 gezogen worden. Diese Serie enthält Banko Obligationen zu 5% von Nr. 63,463 bis einschliessig Nr. 64,623 im Kapitalsbetrage von 1,005,500 flr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 25,137 f. 30 kr. Diese Obligationen werden nach dem Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Ferner ist bei der an demselben Tage vorgenommenen dritter Verlosung der Serie der zum Behufe der Einlösung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn ausgefertigten Staatsschuldverschreibungen die Serie Litt. J. in welcher alle mit diesem Buchstaben bezeichneten Staatsschuldverschreibungen enthalten sind, gezogen werden.

Endlich wurde bei der hierauf vorgenommenen siebenter Verlosung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Rentscheine die Serie Nr. 40 gezogen, wobei auf die nachstehenden 50 Nummern dieser Serie die beigesetzten gröseren Treffer entfielen:

Nummer		Gewinnst		Nummer		Gewinnst	
Nummer	34	Gewinnst	100.	Nummer	652	Gewinnst	50.
—	61	—	100.	—	739	—	100.
—	97	—	50.	—	891	—	300.
—	126	—	2000.	—	987	—	50.
—	186	—	200.	—	1023	—	50.
—	311	—	200.	—	1173	—	5000.
—	369	—	200.	—	1267	—	100.
—	488	—	100.	—	1364	—	50.
—	1716	—	100.	—	2622	—	300.
—	1876	—	50.	—	2623	—	100.
—	1893	—	50.	—	2696	—	100.
—	1996	—	50.	—	2709	—	200.
—	2057	—	50.	—	2755	—	200.
—	2068	—	800.	—	2759	—	50.
—	2149	—	100.	—	2839	—	800.
—	2172	—	50.	—	2851	—	500.
—	2216	—	100.	—	2983	—	100.
—	2269	—	300.	—	3040	—	50.
—	2304	—	200.	—	3083	—	500.
—	2400	—	50.	—	3135	—	50.
—	2418	—	100,	—	3309	—	50.
—	2489	—	50.	—	3358	—	50.
—	2505	—	20000.	—	3373	—	100.
—	2516	—	300.	—	3418	—	50.
—	2618	—	50.	—	3452	—	50.

Alle übrigen hier nicht aufgeführten 3550 Nummern der Serie Nr. 40 gewinnen 14 Gulden per Stück.

Diese Verlosungen werden zu Folge Weisung der hohen Finanz-Ministeriums vom 3ten l. M. Z. 164 F. M. mit dem Beisatze zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass die Rückzahlung der verlosten Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Obligationen am 1ten Juli 1854 bei der Kasse des lombardisch-venetianischen Monte in Mailand, oder auf Verlangen dem Gläubigers im Namen der Mailänder Kasse von der Wechselhause M. A. Rothschild in Frankfurt a. M.; die Rückzahlung der zu der Serie Nr. 40 gehörigen Rentscheine, beziehungsweise die Auszahlung der oben bezeichneten Gewinnste aber von der Universal-Staatsschuldenkasse in Wien oder für Rechnung derselben von dem Wiener Wechselhause Arnstein et Eskeles einen Monat nach der Verlosung werde geleistet werden.

Krakau am 10. Jänner 1854.

Franz Graf Mercandin, k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

Przy odbytem w dniu 2 stycznia b. r. w skutek najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 r. 252gim losowaniu dawniejszego długu państwa wyciągnięty został seryi numer 71.— Serya ta obejmuje obligacye banku 5% od numeru 63,463 włącznie do numeru 64,623 w summie kapitalnéj złr. 1,005,500 i w summie procentowéj według zniżonéj stopy złr. 25,137 kr. 30. Obligacye te wedle przepisów najwyższego patentu z d. 21 marca 1818 r. wymienione zostaną na nowe w pierwotnéj stopie procentowéj w mon. konw. uprocentowane obligacye długu państwa.

Przy przedsięwziętem w tymże samym dniu trzeciem losowaniu seryj obligacyj długu państwa na zakupienie kolei żelaznéj Medyolańskiéj - Monza - Como przeznaczonych, wyciągniętą następnie została serya Lit. J, w któréj wszystkie literą tą oznaczone obligacye długu państwa zamieszczone są.

Nakoniec przy odbytem późniéj siódmem losowaniu rentów kolei żelaznéj Medyolańskiéj - Monza - Como, wyciągniętą została serya N. 40 przyczem na następujące 50 numerów tejże seryi domieszczone większe numera wygrane, wypadły:

Num.		Wygrane		Num.		Wygrane	
Num.	34.	Wygrane	100.	Num.	652.	Wygrane	50
—	61.	—	100.	—	739.	—	100
—	97.	—	50.	—	891.	—	300
—	126.	—	2000.	—	987.	—	50
—	186.	—	200.	—	1023.	—	50
—	311.	—	200.	—	1173.	—	5000
—	369.	—	200.	—	1267.	—	100
—	488.	—	100.	—	1364.	—	50
—	1716.	—	100.	—	2622.	—	300
—	1876.	—	50.	—	2623.	—	100
—	1893.	—	50.	—	2696.	—	100
—	1996.	—	50.	—	2709.	—	200
—	2057.	—	50.	—	2755.	—	200
—	2068.	—	800.	—	2759.	—	50
—	2146.	—	100.	—	2838.	—	800
—	2172.	—	50.	—	2851.	—	500
—	2215.	—	100.	—	2933.	—	100
—	2269.	—	300.	—	3040.	—	50
—	2304.	—	200.	—	3083.	—	500
—	2400.	—	50.	—	3135.	—	50
—	2418.	—	100.	—	3309.	—	50
—	2489.	—	50.	—	3358.	—	50
—	2505.	—	20000.	—	3373.	—	100
—	2516.	—	300.	—	3418.	—	50
—	2618.	—	50.	—	3452.	—	50

Wszystkie inne tu wyszczególnione 3550 numera seryi Nur 40 wygrywają po 14 złr.

Losowania powyższe w skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 3 b. m. Nr. 164 M. S. podają się do powszechnéj wiadomości z tém dodatkiem, że wypłata wylosowanych obligów kolei żelaznéj Medyolańskiéj-Monza-Como w dniu 1 lipca 1854 r. w kasie lombardzko-weneckiéj w Medyolanie lub na żądanie wierzyciela w imieniu medyolańskiéj kasy, przaz dom wekslowy M. A. Rothschild w Frankfurcie nad Menem, zaś wypłata rent do seryi Nr 40 należących, czyli wypłata wyż wyszczególnionych wygranych, przez uniwersalną kasę długów państwa w Wiedniu, lub na rachunek tejże przez dom wekslowy wiedeński Arnstein et Eskeles w jednym miesiącu po wylosowaniu nastąpi.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 10 stycznia 1854 roku.

Franciszek Hrabia Mercandin,
Prezydent c. k. Rządu krajowego.

Kundmachung

[N. 22,966.] Zur provis. Besetzung der bei dem Magistrate in Wadowice erledigten Stelle eines Stadtkassekontrollors zugleich Krankenhausverwalters, womit der Gehalt von Dreihundert Gulden CMze und die Verpflichtung verbunden ist eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20sten Februar 1854 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem genannten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;

b) über das Befähigunsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitätswissenschaft gehört und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;

d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleitung und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; endlich

e) haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Wadowicer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 31sten December 1853. (14-3)

Kundmachung.

[N. 24,935.] Zur Besetzung der an der k. k. Universität zu Krakau erledigten Lehrkanzel, des römischen Rechtes, mit welcher in Gemässheit der allerhöchsten Entschliessung vom 26sten Oktober 1849 (Ministerial-Erlass vom 28sten Oktober 1849 Reichs-Gesetzblatt Z. 438) abgesehen von dem im § 1. dieser Vorschrift vorgesehenen Falle einer speziellen vorausgehenden Verhandlung, bei ihrer Verleihung an einen ordentlichen Professor ein Gehalt von Tausend Zwei Hundert Gulden mit dem Vorrückungsrecht in die höheren Gehaltsstufen, von 1400 und 1600 Gulden bei ihrer Verleihung an einen ausserordentlichen Professor ein jedenfalls geringerer fixer jährlicher Gehalt verbunden ist, wird in Folge des Erlasses des Ministeriums für Cultus und Unterricht vom 17ten Dezember 1853 Z. 8679 hiemit eine freie Concurrenz ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Lehrkanzel, für welche die deutsche Sprache als Vortragssprache vorgeschrieben ist, haben ihre Gesuche mit den nöthigen Angaben und Ausweisen über ihr Alter, ihren Geburtsort, ihre Religion, ihren Stand, ihre zurückgelegten Studien, über die Erwerbung eines academischen Grades, über ihre literarischen Leistungen, sonst etwa schon geleisteten Dienste, sittliches und politisches Wohlverhalten u. s. w. zu instruiren.

Sie haben ferner die etwa früher für das eine oder andere Lehrfach abgelegten Concurs-Prüfungen in ihrem Gesuche einzeln anzugeben, und zu bemerken, ob und im Bejahungsfalle mit wem und in welchem Grade sie mit einem an der genannten Universität-Angestellten verwandt oder verschwägert esien.

Die so instruirten Gesuche sind längstens bis 20sten Februar 1854 bei dem Präsidium der Gubernial-Kommission von Krakau zu überreichen.

Krakau am 27sten Dezember 1853. (1-3)

(15) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 25,088.] Aus mehreren Anträgen der Landesbehörden wegen Verlängerung von bereits bewilligten Privatmauthen hat das h. Handels-Ministerium ersehen, das Einschreiten der Mauthbewerber um diese Verlängerung sei öfters dergestalt verspätet werden, dass der Termin, auf welchen die bisherige Mauth-Bewilligung lautete, entweder schon vor dem Einlangen des Verlängerungs-Einschreiten beim hohen Handels-Ministerium abgelaufen war, oder noch vor der thunlichen Erledigung desselben ablief, und dass die bisherigen Mauthinhaber mittlerweile eine nicht mehr bewilligte Mauthgebühr von den Passanten einhoben.

Da diese Einhebung unzulässig, und es nur die Sache der bisherigen Mauthinhaber ist, um beabsichtigte Mauthverlängerungen rechtzeitig einzuschreiten, so wird in Folge Auftrags des hohen Handels-Ministerium vom 18ten v. Mts Z. 8512 H. jede derartige unbefugte Mautheinhebung auf das strengste untersagt. Belangend diejenigen, zur Verlängerung für geeignet erachteten Privatmauthen, deren Termin schon gegenwärtig abgelaufen ist, oder innerhalb der nächstfolgenden drei Monate abläuft, wird die Praeclusivfrist, innerhalb welcher sich die Mauthinhaber bei sonstiger sofertiger Einstellung der Mautheinhebung über die erwirkte Mauthverlängerung auszuweisen haben, bis 18ten Maj 1854 festgesetzt

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 30ten Dezember 1853.

Franz Graf *Mercandin*, k. k. Landes-Praesident.

Obwieszczenie.

[N. 25,088.] Z wielu wniosków władz krajowych względem przedłużenia dzierżawy myta rogatek prywatnych już dozwolonego powzięło c. k. Ministeryum handlu przekonanie, że podanie dzierżawców myta rogatkowego o toż przedłużenie ubiegających się częstokroć w ten sposób opóźnionem zostało, że termin na który dotychczasowa dzierżawa myta rogatkowego opiewała, albo już przed nadejściem podania o przedłużenie w wysokiém c. k. Ministeryum handlu upłynął był, lub jeszcze przed jego załatwieniem upłynął, i że dotychczasowi dzierżawcy myta rogatkowego tymczasem opłatą rogatkową już więcéj nie należną od przejeżdżających pobierali.

Gdy pobór ten niewłaściwy, i tylko dotychczasowych dzierżawców myta rogatkowego rzeczą jest, o zamierzone przedłużenia w swoim czasie się postarać, przeto w skutek polecenia wysokiego c. k. Ministeryum handlu z dnia 18 z. m. N. 8512 H. każde tego rodzaju nieprawe pobieranie należytości rogatkowéj jak najsurowiéj zabrania się.

Co się dotyczy rogatek prywatnych za zdolne do przedłużenia uznanych, których termin już teraz upłynął, lub w przeciągu nadchodzących trzech miesięcy upłynie, termin w którym dzierżawcy myta rogatkowego z uzyskanego przedłużenia dzierżawy wykazać się mają do 18go maja 1854 r. ustanawia się, albowiem inaczéj bezzwłocznie pobór myta wstrzymanym zostanie.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 30go grudnia 1853.

Franciszek hrabia *Mercandin*,
Prezydent c. k. rządu krajowego.

Kundmachung.

Seine k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchsten Entschliessung vom 13ten August 1853 die Aufstellung einer Steuer-Direction für Krakau und das westliche Galizien mit dem Amtssitze in Krakau und mit der unmittelbaren Unterordnung unter das Finanz-Ministerium allergnädigst zu genehmigen geruht.

Dieselbe hat als Steuer-Landes-Behörde in ihrem Bereiche ausschliessend die Verwaltung der direkten Besteuerung mit Inbegriff der Agenten der dermaligen Krakauer Grundsteuer-Commission zu besorgen.

Diese Allerhöchste Bestimmung wird mit dem Beifügen zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die gedachte Steuer-Landes-Behörde mit 1ten Februar 1854 in Wirksamkeit treten wird.

Krakau am 9ten Jänner 1854.

Der k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuer-Direktion.

(33-1-3) Franz Graf *Mercandin*.

Kundmachung.

Von der k. k. Militär-Untersuchungs-Sektion zu Krakau sind im Monate Dezember 1853 nachstehende Civil-Personen wegen Verbrechen wider den Belagerungs-Zustand zu folgenden Strafen abgeurtheilt worden.

***Wegen Majestäts-Beleidigung:* Stefan Morajka Grundwirth aus Racichowice zu fünf- und zwanzig Stockstreichen und achtwöchentlichen Stockhausarrest in Eisen, verschärft mit zweimaligen Fasten bei Wasser und Brod in jeder Woche.**

***Wegen Widersetzung gegen die Sicherheitsorgane:* Johann Boruta Insasse aus Drzewinia zu vierzig Stockstreichen.**

***Wegen Beleidigung der Gensdarmerie:* Felix Niedziela Bäckergeselle aus Kenty zu dreissig, un Jonas Berstein Brandweinhauspächter aus Szydłow zu fünf- und zwanzig Stockstreichen.**

***Wegen Waffenverheimlichung:* Johann Sajdok Taglöhner aus Dobronowice zu fünf- und zwanzig Stockstreichen.**

Von der k. k. Militär-Untersuchungs-Sektion.

Krakau den 16. Jänner 1854. *Leiningen*, FML.

Obwieszczenie. (61)

Przez c. k. wojskową Sekcyą śledczą, w Krakowie w ciągu miesiąca grudnia 1853 r., za przewinienia przeciw stanowi oblężenia, następujące cywilne osoby na różne kary skazane zostały:

***Za obrazę Majestatu:* Morajka Stefan, gospodarz z Raachowic, na 25 kijów i 8mio-tygodniowy areszt w kajdanach, z zastrzeżeniem podwojnego postu o chlebie i wodzie co tydzień.**

***Za opór przeciw Organom bezpieczeństwa:* Boruta Jan, mieszkaniec z Drzewini na 40 kijów.**

***Za obrazę Żandarmeryi:* Niedziela Feliks, czeladnik piekarski z Kent na 30, zaś Bernstein Jonas dzierżawca szynku z Szydłowa, na 25 kijów.**

Za utajenie broni: Saydok Jan, wyrobnik z Dobronowic, na 25 kijów.

Z c. k. Sekcyi Śledczéj wojskowéj.
Kraków dnia 16 stycznia 1854 roku.
(podpisano) *Leiningen* fml.

Obwieszczenie.

[N. 21,475.] Magistrat kr. głównego miasta Krakowa podaje do wiadomości, że od dnia 5 sierpnia 1851 r. to jest od czasu zawiązania się c. k. Kommissyi pożyczki rządowéj do dnia 5 sierpnia r. b. na podstawie udzielonego przez byłą Radę miasta Krakowa w imieniu Gminy krakowskiéj zaręczenia przyznaną została Właścicielom pogorzałych w r. 1850 domów, pożyczka z Skarbu Państwa w kwocie 340,200 złr. m. k., którą ciż Właściciele odbierając ratami, wypożyczone summy w miarę postępu budowy wybrali dotąd summę 313,300 złr. mk. a mianowicie:

N. porządk.	Wymienienie realności na odbudowanie któréj pożyczka z Skarbu Państwa została przyznaną.	Pożyczka przez Gminę zaręcz. Złr. mk.	Wybrano Złr. mk.
1	Na realności . . . . N. 283 G. III.	4000	4000
2	— „ 206 „ II.	3500	3500
3	— „ 83 „ I.	2000	1500
4	— „ 91 „ I.	4300	4300
5	— „ 86 „ I.	2500	2500
6	— „ 237 „ II.	15000	15000
7	— „ 270 „ III.	4000	4000
8	— „ 269 „ III.	10000	10000
9	— „ 256 „ II.	6000	6000
10	— „ 225 „ II.	10000	10000
11	— „ 248 „ II.	2000	2000
12	— „ 282 „ III.	4000	4000
13	— „ 42/3 „ I.	8000	8000
14	— „ 204 „ II.	2500	2500
15	— „ 24/5 „ I.	15000	15000
16	— „ 205 „ II.	3000	3000
17	— „ 254 „ II.	2500	1700
18	— „ 258 „ II.	4000	4000
19	— „ 276 „ III.	3000	3000
20	— „ 41 „ I.	1000	1000
21	— „ 262 „ II.	2500	2500
22	— „ 76 „ I.	4500	4500
23	— „ 202 „ II.	1500	1500
24	— „ 221 „ II.	6000	6000
25	— „ 241 „ II.	2500	2500
26	— „ 36 „ I.	6000	4000
27	— „ 235 „ II.	4000	4000
28	— „ 259 „ II.	6000	6000
29	— „ 242 „ II.	2500	2500
30	— „ 87 „ I.	3000	3000
31	— „ 30 „ I.	5000	5000
32	— „ 260 „ II.	5000	5000
33	— „ 37 „ I.	3000	3000
34	— „ 219 „ II.	1600	1600
35	— „ 90 „ I.	2500	2500
36	— „ 232 „ II.	4000	4000
37	— „ 262 „ II.	2500	2500
38	— „ 236 „ II.	4000	4000
39	— „ 88/9 „ I.	8000	8000
40	— „ 79 „ I.	3000	3000
41	— „ 127 „ IX.	2000	2000
42	— „ 220 „ II.	3000	3000
43	— „ 227 „ II.	4000	3000
44	— „ 228/9 „ II.	6000	4000
45	— „ 80 „ I.	4000	4000
46	— „ 81 „ I.	3000	3000
47	— 19, 51 „ I.	8000	8000
48	— 62, 63, 64, 65 „ I.	10000	6500
49	69, 70, 71, 72, 73, 74, 75 „ I.	14000	14000
50	— „ 82 „ I.	2000	2000
51	— „ 67 „ I.	1000	800
52	— „ 246/7 „ II.	8000	3000
53	— „ 266 „ II.	3000	3000
54	— „ 231 „ II.	3000	3000
55	— „ 129 „ IX.	1500	1000
56	— „ 35 „ I.	2500	1800
57	— „ 252 „ II.	10000	10000
58	— „ 28 „ I.	1600	1600
59	— „ 222 „ II.	4000	4000
60	— „ 223/4 „ II.	8500	8500
61	— „ 243 „ II.	2500	1700
62	— „ 233 „ II.	6000	6000
63	— „ 44 „ VII.	2000	1000
64	— „ 203 „ II.	2500	2500
65	— „ 32 „ I.	3500	3500
66	— 277, 278 „ III.	3000	2200
67	— „ 29 „ I.	2000	2000
68	— „ 22/3 „ I.	20000	20000
69	— „ 106 „ IX.	1800	1200
70	— „ 78 „ I.	3000	2000
71	— „ 128 „ IX.	600	400
72	— „ 126 „ IX.	1300	1000
73	— „ 245 „ II.	9500	3500
	Razem	340200	313300

Z Magistratu kr. głównego miasta Krakowa 6 grudnia 1853.

Lizitations-Kundmachung.

[N. 638.] Zur Beischaffung des Strassen-Konservations-Materials und Zerschlägelung des Steinmaterials zu den innerhalb der Stadtlinie befindlichen dann zum Friedhofe und zur Scharfrichters-Wohnung führenden Strassen von 371 Kubik Klafter harten Kalksteines aus dem Steinbruche Przegorzały für das Jahr 1854 wird bei diesem Magistrate am 6ten Februar 1854 um 10 Uhr Vormittags eine öffentliche Lizitation abgehalten, und dabei auch schriftliche Offerten angenommen.

Der Fiskalpreis für eine Kubikklafter zerschlägelten Schottersteine wird mit 10 fl. 31 xr. C M. zusammen für obige 371 Kubik Klafter mit 3901 fl. 41¼ xr. C.M. angenommen.

Unternehmungslustige werden daher mit dem 10/100 Vadium von 390 fl. C. M. versehen am obigen Lizitationstermine hieramts zu erscheinen, eingeladen, wo ihnen sodann die weitere Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrate der. k. Hauptstadt.
Krakau am 12 Jänner 1854. (62)

Obwieszczenie.

Na dostawę i tłuczenie kamieni (szobru) do dróg szosowanych w obrębie rogatek miasta Krakowa znajdujących się, oraz do drogi na Cmentarz główny i do mistrza rządowego prowadzącéj w ilości 371 sąg kubicznych twardego kamienia z góry Przegorzały na rok 1854 potrzebnych, odbędzie się w Magistracie tutejszym licytacya dnia 6 lutego 1854 r. o godzinie 10téj przed południem, przy któréj także i pisemne oferty przyjmować się będą.

Za cenę fiskalną jednéj sągi kubicznéj szobru takiego stanowi się kwota 10 złr. 31 kr. m. k., ogółem za 371 sąg kubicznych 3901 złr. 41½ kr. w m. k.

Wzywa się zatém przedsiębiorców chęć licytowania mających, aby zaopatrzeni w vadium czyli zakład 10/100 w kwocie 390 złr. w m. k. dnia powyższego w kancelaryi Magistratu tutejszego zgłosili się, gdzie im dalsze warunki licytacyjne ogłoszone będą.

Z Magistratu k. główn. m. Krakowa d. 12 stycznia 1854.

Licitations-Kundmachung.

[N. 638.] Wegen Überlassung der Kothalbrukung und Verbreitung des Schotter-Materials auf den innerhalb der Stadtlinie befindlichen dann zum Friedhofe und zur Scharfrichterswohnung führenden Strassen, welche in der länge 7500 Klafter in verglicchener Breite aber 3 Klaftern betragen für das Jahr 1854, wird bei diesem Magistrate am 6. Februar 1854 um 10 Uhr Vormittags eine öffentliche Lizitation abgehalten, und dabei auch schriftliche Offerten angenommen werden.

Der Fiskalpreis beträgt 1414 fl. 59 xr. C. M. wobei bemerkt wird, dass

a) die beiläufige Menge des wegzuschaffenden Kothes 625 Kubikklafter;

b) jene des zu verbreitenden Steinmaterials aber 371 Kubikklafter ausmacht.

Unternehmungslustige werden daher mit dem 10/100-tigen Vadium von 141 fl. 15 xr. C. M. versehen am obigen Lizitationstermine hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen sodann die weitern Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt.
Krakau am 12 Jänner 1854. (63)

Obwieszczenie Licytacyi.

W celu przypuszczenia w przedsiębiorstwo na rok 1854 czyszczenia dróg szosowych w obrębie rogatek miasta Krakowa położonych, tudzież tych do cmentarza głównego i do mieszkania mistrza rządowego prowadzących, których długość 7500, zaś porównana szerokość 3 sążnie wynosi, jak niemniéj rozpostarcia na tychże drogach szabru (konserwy), odbędzie się w dniu 6 lutego 1854 o godzinie 10éj przed południem w Magistracie tutejszym publiczna licytacya, przy któréj także i pisemne offerty przyjmowanemi będą.

Cena fiskalna oznacza się na kwotę 1414 złr. 59 kr. m. k., przyczém nadmienia się:

a) ilość błota wywieźć się mającego około 625 sążni kubicznych; zaś

b) ilość rozrzucić się mającego materyału kamiennego około 371 sążni kubicznych, w przypuszczeniu wynosić będzie.

Wzywa się zatém mających chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa, ażeby zaopatrzeni w 10cio-procentowe vadium, tj. kwotę złr. 141 kr. 15, na terminie wyżéj wymienionym w Urzędzie tutejszym się zgłosili, gdzie o bliższych warunkach licytacyi poinformowani zostaną.

Z Magistratu k. głów. m. Krakowa d. 12 stycznia 1854.

N. 297. C. K. SĄD POKOJU (1311)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art. 52 Ust. o Włość. usamowoln. i na zasadzie Art. 12 Ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Bąbce włość. z wsi Modlnicy Małéj pozostałego z domu Ner 25 i gruntu do tegoż należącego, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciagu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Józefowi Sikorskiemu, jako nabywcy praw od Sukcesorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 marca 1853 r.
(3) P. Ślizowski. — W. Korczyński.

N. 64. C. K. SĄD POKOJU (1310)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art. 52 Ust. o Włość. usamowoln. i na zasadzie Art. 12 Ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Walentym i Maryannie Gawłach Włościanach wsi Czyżyn pozostałego, składającego się z domu i zabudowań Ner 64 oznaczonych, oraz gruntu pod poz. I. Tabelli zamieszczonego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się — po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Stanisławowi Gawłowi, jako Sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 8 kwietnia 1853 r.
(3) Rudowski. — W. Korczyński.

Nr 55. C. K. SĄD POKOJU (30)
Okręgu III Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ustawy hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Grzegorzu Baczyńskim włościaninie wsi Bronowic małych pozostałego, składającego się z posiadłości włościańskiéj pod poz. 35 tabeli zamieszczonéj, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem zakreślonego terminu, pomieniony spadek zgłaszający się Małgorzacie z Baczyńskich Paździorowéj całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 8 kwietnia 1853 r. *L. Rudowski*, S
(2-3) *W. Korczyński.*

N. 44. C. K. SĄD POKOJU (29)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do artykułu 52 ust. o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Bartłomieju Guziku włościaninie z wsi Rakowic pozostałego z domu Nr 4, oraz gruntu pod pozycyą 27 tabeli zamieszczonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się; po upływie bowiem zakreślonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Pawłowi Grabowskiemu jako nabywcy praw do tegoż, całkowicie przyznanym zostanie. Kraków d. 19 marca 1853 r.
(2-3) *L. Rudowski,* S. — *W. Korczyński.*

Kundmachung.

Für die bediensteten der östlichen k. k. Staats-Eisenbahn sind längstens bis 1ten März 1854 folgende Kleidungsstücke zu liefern:

A. *An Schneider-Arbeit:*

1	Stück	Uniformrock	4ter	Gattung.
5	„	Beinkleider	1ter	„
19	„	„	2ter	„
93	„	„	3ter	„
135	„	Blousen.		

B. *An Kirschner-Arbeit:*

1	Stück	Sommerkappe	1ter	Gattung.
3	„	„	2ter	„
12	„	„	3ter	„
2	„	„	4ter	„
3	„	„	5ter	„
8	„	„	7ter	„

Die Musterstücke so wie die Lieferungsbedingungen werden im Bureau der gefertigten k. k. Betriebs-Direction im Krakaer Bahnhofe vorgewiesen.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre auf einen 15 kr. Stempelbogen geschriebenen Offerte längstens bis 1ten Februar 1854 in dem vorerwähnten Bureau versiegelt zu überreichen.

Die Offerte müssen die spezielle Angabe der Preise nach den einzelnen vorstehenden Posten enthalten, und es sind denselben Muster jener Tücher und Stoffe welche zu den Lieferungen verwendet werden wollen, so wie ein Vadium von 5% des für die offerirte Lieferung entfallenden Verdienstbetrages anzuschliessen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatseisenbahn.
Krakau am 2ten Jänner 1854.

Obwieszczenie.

Dla służby c. k. kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj mają być dostarczone najdaléj do dnia 1go marca 1854 r. następujące przedmioty ubiorcze:

A. *Robota krawiecka:*

1	Mundur . .	4go	gatunku.
5	par spodni	1go	„
19	„ „	2go	„
93	„ „	3go	„
135	sztuk bluz.		

B. *Robota kuśnierska:*

1	czapka letnia	1go	gatunku.
3	czapek letnich	2go	„
12	„ „	3go	„
2	„ „	4go	„
3	„ „	5go	„
8	„ „	7go	„

Wzory i warunki powyższéj dostawy są w biórze podpisanéj c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj w dworcu krakowskim do przejrzenia.

Strony życzące mieć udział w téj dostawie mają na 15to-krajcarowym stęplu swoje pismienne deklaracye opieczętowane, w biórze zwyż wymienioném najdaléj do dnia 1go lutego 1854 r. złożyć.

Deklaracye muszą obejmować szczegółowe podania cen podług pojedyńczych powyższych pozycyj, do których próbki sukna i materyi do dostawy służyć mające, jak niemniéj Vadium od summy za dostawę deklarowanéj 5% wynoszące, dołączonemi być winny.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.
Kraków dnia 2 stycznia 1851. (16-2-3)

Inseraty.

(1314) **Obwieszczenie.** (3)

Izba handlowo-przemysłowa.

Na zasadzie reskryptu Wysokiego Ministeryum handlu z d. 30 listopada b. r. do L. 2253 zawiadamia niniejszém osoby interes w tém mieć mogące, a mianowicie właścicieli fabryk i rękodzielni w Wielkiém Księstwie Krakowskiém, tudzież w cyrkułach Wadowickim, Tarnowskim, Bocheńskim, Rzeszowskim, Jasielskim i Sandeckim znajdujących się, iż Wysokie Ministeryum handlu dozwolić raczyło, ażeby w celu zachęcenia fabrykantów i rękodzielników Państwa Austryackiego do wzięcia udziału w ogólnéj wystawie płodów przemysłu i rękodzielni niemieckich w mieście Monachium w Bawaryi zapowiedzianéj, wszelkie przedmioty na wystawę powołaną przeznaczone na kolejach żelaznych rządowych, bezpłatnie przesyłanemi zostały. Rząd zaś królewski Bawarski również bezpłatne przesłanie takowych na kolejach żelaznych w Bawaryi zadeklarował. Izba przeto Handlowo-Przemysłowa wzywa uprzejmie osoby pragnące wziąść udział w Wystawie wyżéj powołanéj, ażeby do niéj zgłosić się raczyły w celu zyskania właściwych objaśnień, które każdemu z największą chętliwością udzielanemi będą. Nadmienia się zarazem, iż wystawa otwartą zostanie w Monachium dnia 15 lipca, trwać zaś będzie do d. 15 października 1854 r. Spis przedmiotów na wystawę przeznaczonych winien być poprzednio, najpóźniéj zaś do dnia 15 marca 1854 r. Izbie handlowo-przemysłowéj doręczony, według formularza, który zgłaszającym się udzielonym będzie. Przedmioty zaś same najpóźniéj w dniu 15 maja 1854 r. Izbie oddane być winny w celu zadecydowania o ich przyjmowalności na wystawę, w którym to przypadku Izba zajmie się bezzwłocznie dalszém ich wysłaniem na miejsce przeznaczenia tak, ażeby przed dniem 15 czerwca 1854 roku do Monachium odstawione być mogły.

Kraków dnia 27 grudnia 1853 r.
Prezes *Kirchmayer.* — Sekretarz *L. Bochenek.*

Do księgarni J. CZECHA nadeszły następne **nowe dzieła:**

Album Kielisińskiego. Poznań 1853. . . . . . złp. 72 gr. —

Chasssay. Chrześcianka uważana ze stanowiska światowego. 8vo. Warszawa 1854. . . . . „ 8 „ —

Czarnowski. Ukraina i Zaporoże czyli historya Kozaków od pojawienia się ich w dziejach, do czasu ostatecznego przyłączenia do Rosyi, według najlepszych źródeł napisana. 2 tomy. 8vo. Warszawa. . . . . „ 26 „ 20

Ewangelie na wszystkie niedziele w roku ze stósownemi do nich naukami, oraz czytania i przemówienia przygodne do parafian. Zebrane z dzieł Woronicza, Skargi i Antoniewicza. 2 tomy. 8vo. Warszawa 1854. . . . . „ 26 „ 20

Fleury. Wykład Hygieny w szkole lekarskiéj w Paryżu, przełożył K. Turkiewicz. 8vo. Warszawa 1853. . . . . „ 8 „ —

Girardin. O gnojach uważanych jako nawozy. 8vo. Poznań. . . . . „ 12 „ —

Grabowski Ambroży. Skarbniczka naszéj archeologii, obejmująca średniowiekowe pomniki wojennego budownictwa Polaków, wiadomości do dziejów sztuk pięknych w Polsce, oraz wspomnienia z naszéj przeszłości, z 89 wizerunkami baszt i bram krakowskich. 8vo. Lipsk 1854. . . . . . . „ 30 „ —

Łukaszewicz Józef. Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnéj Małéj-Polsce. 8vo. Poznań 1853 „ 23 „ —

Korzeniowski. Garbaty, powieść. 3 tomy. 8vo. Wilno 1853. . . . . „ 18 „ —

Kosiński. Czarno i biało. Krew Hetmańska, powieść. 8vo. Wilno 1853. . . . . „ 8 „ —

Kraszewski. Typy i charaktery. 8vo. Wilno 1854. „ 10 „ —

Krynice, ze wspomnień i gawęd z sobą samym. 8vo. Wilno 1853. . . . . „ 9 „ —

Księga świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historyi krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne. Z rycinami na stali czarnemi i kolorowanemi, oraz drzeworytami. 12 zeszytów. 4to. Warszawa. . . . . . „ 45 „ —

Kucz. Pamiętniki miasta Warszawy z roku 1853. Tom I. 8vo. Warszawa 1854. . . . . . . „ 15 „ —

Małecki. List żelazny. Tragedya na podaniu historycznem osnuta, w pięciu aktach. 8vo. Poznań 1854. . . . . „ 9 „ —

Mitterer. Zasady budownictwa cywilnego z 20tu tablicami rycin, 2 tomy. 8vo. Warszawa. . . . „ 13 „ 10

Mott. Satyry Horacego. 8vo. Poznań 1853. . . „ 3 „ 10

Nauki religijne z dziejów starego i nowego Testamentu. 2 tomy. 8vo. Wilno 1853. . . . . . . „ 10 „ —

Przezora. Kwestya reformy żydów. 12. Lipsk 1854. „ 3 „ 10

Syrokomla. Wędrówki po moich okolicach. Wspomnienia. Studja historyczne i obyczajowe. 8vo. Wilno 1854. . . . . „ 11 „ —

Tomasza à Kempis. Rozmyślania i uwagi pobożne, służyć mogące osobom wszelkiego stanu a zwłaszcza duchownym, do codziennego rozpamiętywania wiecznych prawd naszéj świętéj wiary, z łacińskiego oryginału na polski język przełożył X. Fr. Ksaw. Orłowski. 3 tomy. 8vo. Warszawa 1854. . . . . „ 24 „ —

Woronicz. Dzieła polityczne wierszem i prozą, 3 tomy z portretem autora. 12. Lipsk 1853. . . . . „ 16 „ —

Zamarski. Narodowe pieśni serbskie wybrane i przełożone. 2 tomy. 12. Warszawa 1853. . . . . „ 18 „ —

Złoty Ołtarzyk czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa, z dodaniem modlitw i pieśni używanych w rzymsko-katolickim kościele, tudzież objaśnień wyrazów w Godzinkach o Niepokalaném Poczęciu Najśw. Maryi Panny i w Litanii Loretańskiéj. Wydanie nowe. 8vo. Wilno 1853. . . „ 6 „ 20

☞ Oprócz tego księgarnia otrzymuje najświeższe nowości literackie zaraz po wyjściu z druku. (76-1-3)

Podziękowanie. (47)

Przejęty najwyższém uczuciem wdzięczności dla W. Michała Grossmana, Doktora w Jazłowcu mieszkającego, który wezwanym będąc do żony mojéj śmiertelnie choréj, przez dwóch Doktorów poprzednio bez skutku kurowanéj, ze zwykłą sobie genialnością w sztuce lekarskiéj na doświadczeniu opartéj i niezmordowaną gorliwością postępując, po kilkunastu dniach walki między życiem a śmiercią, niebezpieczeństwo usunął i przy życiu zachował tak, że dziś pożądaném cieszy się zdrowiem. Oświadczając zatém publicznie moją wdzięczność jako hołd genialności W. Doktora należny, sądzę, iż robię przysługę Publiczności wskazując męża tyle ludzkości potrzebnego.

Z cyrkułu Czortkowskiego, Sabotka 5 stycznia 1854.

Władysław Ulanicki.

W Drukarni Akademickiéj w Krakowie, wyszło dziełko pod tytułem:

POCZĄTKI BOTANIKI OGÓLNEJ

dla użytku uczącéj się młodzieży

przez ZENONA HAŁATKIEWICZA

w skróceniu zebrane.

Książki téj nabyć można w Księgarni podpisanego po cenach: Pojedynczy egzemplarz 1 złr. 30 kr. 50 egzemplarzy po cenie 1 złr. za egzemplarz. 100 egzemplarzy po cenie 45 kr. za egzemplarz. (35-2-3) *Juliusz Wildt.*

PIORA STALOWE

pod nazwą

HENRY-PEN

w Anglii, Francyi, Niemczech i innych krajach teraz powszechnie używane po wszystkich kantorach, biórach i w szkołach, zalecają się przed innemi tego rodzaju piórami trwałością i doskonałém sporządzeniem za pomocą ręcznego osadzania końców przez najsłynniejszych robotników, którzy je z najprzedniejszéj stali każde z osobna i pojedyńczo wyrabiają. Jedno takie pióro wolne od niszczącego wpływu atramentu, obstoi za 20 zwyczajnych piór stalowych. Stósownie do rodzaju pisma są podzielone na cienkie, średnie i grube. Według ogłoszonego inseratu w Gazecie Kolońskiéj przez Braci Rothschilgów z Kolonii wyłączny i jedyny skład piór tych na Galicyą i W. Ks. Krakowskie u KAROLA HERRMANN w Krakowie. ☞ Cena za 12 tuzinów 2 złr.

(38)  (2)

WILLIAMA ROTH & FLETCHER'S
patentowany szwarc

glancowny angielski z Gutta-Perchy, ma niezaprzeczone pierwszeństwo przed wszystkiemi i tę zaletę, że nadaje najdoskonalszy czarny połysk skórze — konserwując ją zarazem lepiéj od każdego innego środka — chroni od zamoczenia nóg niedopuszczeniem wilgoci, zaleca się trwałością, podając sposobność do oszczędności bez trudu i pracy, gdyż połysk skóry zaraz następuje. — Skład główny na Kraków i Galicyą znajduje się u KAROLA HERRMANN w Krakowie. ☞ Cena małego pudełka 2 kr. — średniego 3 kr. — wielkiego 6 kr. — 1 słoik 10 kr.

Do handlu A. GUMPLOWICZA na Stradomiu

nadeszły świeże transporta dywanów, porcelany, fajansów, perfumy mydła windsorskie, kalosze i płaszcze gumowe, trufle z Perigord, sardynki, groszek marynowany, czajniki metalowe, lampy wiszące i stołowe itp. w najświeższym guście i po cenach bardzo umiarkowanych. (17-2-6)

Program

dotyczący zabezpieczenia życia ludzkiego

C. k. uprzywilejowane

PIERWSZE AUSTRYACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZEŃ

w Wiedniu.

Przyjmuje na mocy w § 1 swych Statutów wyrażonego upoważnienia i wmyśl uchwały na Ogólném Zgromadzeniu Akcyonaryuszów w 1848 roku zapadłéj, począwszy od 1 maja 1852 roku, w zakres dotychczasowéj czynności i następujące trzy rodzaje *Zabezpieczeń:*

1. Zabezpieczenie życia ludzkiego.

Przezto rozumie się zawarcie z Towarzystwem rzeczonem układu, w skutek którego, po zgonie pewnéj osoby, któréj życie jest zabezpieczoném, wypłaconym zostanie przez Towarzystwo, trzeciéj osobie, pewien naprzód oznaczony kapitał.

Tego rodzaju asekuracya zawartą być może, 1) albo na przeciąg całego życia, 2) na pewną liczbę lat np. na przeciąg 5ciu, 10ciu itd. lat, w pierwszym razie następuje wypłata kapitału natychmiast jak skoro osoba, któréj życie zabezpieczono, umrze; w drugim zaś razie, asekurujący wtenczas tylko odbierze umówiony kapitał, jeżeli osoba, któréj życie zabezpieczono w Towarzystwie, w ciągu tych naprzód stypulowanych lat pięciu, dziesięciu itd. żyć przestała.

2. Zabezpieczenie posagu czyli wyprawy.

Tutaj zobowiązuje się Towarzystwo, wypłacić zawierającemu układ, pewien naprzód umówiony kapitał, w takim razie, jak skoro pewna oznaczona trzecia osoba w dziecinnym wieku będąca, doczeka swego 19go, 20, 21, 22, 23go lub 24 roku życia.— Rozumie się, iż tenże rok życia, przy zawieraniu układu naprzód oznaczonym być winien, gdyż w tym stosunku wyznacza się rocznie opłaconą praemią asekuracyjną.— Przez ten rodzaj zabezpieczenia ma sobie każdy podaną sposobność zapewnienia dziecku swemu kapitału, czyli posagu wypłacalnego wtenczas, kiedy toż dziecko dojzrawszy, dożyło owych naprzód oznaczonych lat.

3 Zabezpieczenie pensyi dożywotnéj.

Przystępujący do tego rodzaju asekuracyi, uzyskuje pewność pobierania od Towarzystwa, aż po najdłuższe dni życia swego, takiéj rocznéj pensyi, jaką tylko przy zawarciu z Towarzystwem układu, sam sobie naprzód oznaczyć zechce, a za to wypłaca Towarzystwu na raz jeden, pewien w tabelach praemii oznaczony (w stosunku wieku przystępującego i żądanéj pensyi obliczony) kapitał nieodwołalną własnością Towarzystwa stający się.— Równie jak przez zabezpieczenie się od szkód, skutkiem ognia, wylewu wód lub gradu będącym, największe majątki częstokroć w jednéj chwili w niwecz obracającym, tak i przez zabezpieczenie życia, osięga się najzbawienniejszych skutków, daléj jeszcze, bo po za zakres życia naszego sięgających.— Przystępujący do takowego zabezpieczenia życia, staje się niejako członkiem stowarzyszonych, którzy przez opłacanie nie wielkich składek, tworzą sobie kapitał, aby z niego wtenczas korzystać, kiedy potrzeba onego właśnie jest największą.

Nie widzimże częstych wypadków, iż ze zgonem ojca famili, cała nieletnia rodzina popada w nieszczęście dla braku funduszu do wykształcenia i wyżywienia się należytego! od téj klęski, tylko przez przystąpienie z życiem swém do asekuracyi za pomocą małéj oszczędności Towarzystwu rocznie płaconéj, może każdy rodzinę swą najwłaściwiéj ubezpieczyć.

Wcześniej czy później, każden wypłacić musi naturze dług, ważnem więc jest dla każdego pomyśleć nad tem wcześnie, aby czy w sile jeszcze wieku, czy w wieku podeszłym świat ten opuszczając, zapewnić żonie i dzieciom swym, dalszą choćby jaką taką exystencyą. Że zapewnienia takowego, ludzie nie posiadający znacznych majątków, tylko przez Asekuracyą Życia osiągnąć mogą, nieulega żadnéj wątpliwości i dla tego w najucywilizowańszych krajach Europy, w Anglii, Francyi i w Niemczech, miliony ludzi z pracy fizycznéj lub umysłowéj siebie i rodzinę utrzymujących życie swe zabezpieczając, swobodniéj są w zawodach swych czynnemi, korzystając nadto z kredytu materyalnego, do którego właśnie toż zabezpieczenie życia otwarło im drogę.

Wyposażenie doletniego, w świat wstępującego syna lub córki, tojest zaopatrzenie onych w jakiś fundusz dorobkowy, jest niemal dla każdego ojca familii rzeczą niechybną, lecz częstokroć bardzo trudną i dla reszty rodzeństwa uszczerbek przynoszącą, jeżeli zawczasu przez zabezpieczenie posagu temuż synowi lub córce w Towarzystwie Assekuracyjnem niepomyślał przezorny ojciec o sformowaniu kapitaliku, któren mu właśnie w téj krytycznéj chwili jako posag w gotowiźnie wypłaconym byłby.

Swobodnie i bez wszelkich trosków, dobiega zakresu życia swego ów człowiek wiekowy, któren przeżywszy już wszystkich członków swéj familii, w pracy uzbierany swój kapitalik, składa Towarzystwu na przeżycie, zabezpiecza sobie bowiem w ten sposób pewien stały i nietykalny dochód, czyli pensyą półrocznie lub rocznie aż po najdłuższe dni życia swego punktualnie pobieraną. Dochód takowy przewyższa znacznie stopę zwykłych procentów, i nietylko że nigdy kwestyi jakowéj nieulega, ale nadto nic nienaraża na straty przez zmiany kursu lub przez procesa, jak to często przy ulokowanych na procent kapitałach bywać zwykło. Chcący więc sobie na starość zapewnić spokojność i pewne utrzymanie, niemoże tego na lepszej dopiąć drodze, jak przez zrobienie z Towarzystwem Ubezpieczeń układu na przeżycie o którym tu mowa.

Dyrekcya c. k. uprzyw. I Towarzystwa Ubezpieczeń w Wiedniu gwarantuje, dotrzymanie każdego z nią zawartego układu, znacznym bo obecnie przeszło **cztery miliony sto tysięcy** zło. reńskich c. m. wynoszącym majątkiem Towarzystwa, a jako jedna z najdawniejszych w cesarstwie Austryackiem z chlubą exystujących Instytucyi Ubezpieczeń od ognia, dawszy i dając ciągle dowody najrzetelniejszego sposobu postępowania swego, jest obecnie tego przekonania, iż zwróciwszy niniejszą odezwą uwagę Publiczności, na tak błogie skutki z Zabezpieczeń życia, posagów lub renty dożywotnéj wynikające — znajdzie i dla téj nowéj gałęzi przedsięwzięcia swego licznych i chętnie assekurujących się.

Wszelkich objaśnień, niemniej druków i Tabel zasadą przy obrachowaniu premii assekuracyjnéj będących, udziela bezpłatnie, tudzież w zastępstwie Dyrekcyi zawiera ze stronami układy tu w Krakowie dom handlowy pod firmą: *Antoni Hoelzel,*

(8-3) Ajent Towarzystwa Ubezpieczeń.

Nr 286. **OBWIESZCZENIE.** (66-1-3

ARCYBRACTWO
Miłosierdzia i Banku Pobożnego
w Krakowie.

W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kmiecińskiego magistra chirurgii, dnia 26 lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który testamentem przez b. Senat Rządzący d. 3 kwietnia 1838 r. do Nru 6895 D. G. S. zatwierdzonym, procent roczny od całego swego majątku spieniężonego, na posagi dla ubogich córek i sierót miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył, Arcybractwo stosownie do ustawy fundusz ten urządzającéj, zawiadamia niniejszem publiczność, iż w d. 26 lutego 1854 r. jako rocznicy zgonu tego dobroczyńcy po odbytém żałobnem nabożeństwie za duszę jego w kościele ś. Anny w Krakowie, odbędzie się losowanie posagów między kandydatkami w ciągu roku po ten dzień i w tejże parafii węzłem małżeństwa połączonemi.

Chcące zatém korzystać z zapisu tego podać mają swe prośby na piśmie na ręce właściwych wizytatorów Gmin najdalej do dnia 1 lutego 1854 r. przedpołudniem i złożą następujące dowody:

1. Pochodzenia z rodziców mieszkańców m. Krakowa.
2. Stanu ubóstwa i dobrych obyczajów.
3. Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od dnia 26 lutego 1853 r. do tegoż dnia i miesiąca 1854 r. w parafii do ś. Anny w Krakowie.
4. Swiadectwo Kantoru służących, dobre sprawowanie się dowodzące, lub że w służbie nie były, a prócz tego w ostatnim przypadku świadectwo dwóch obywateli wiary godnych, przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach.

Kraków dnia 3 stycznia 1854 r.

Starszy Arcybractwa *Bartynowski.* — *Strzelbicki.*

Lekki POWOZIK wiedeńs.

na sprężynach, włósiem wyścielane siedzenia — jest do sprzedania w oberży pod JELENIAMI w Podgórzu. (2-3)

Podpisana wdowa po urzędniku, otworzywszy w dniu dzisiejszym **KAWIARNIĄ** w domu p. Riedla przy ulicy Grodzkiéj, obok restauracyi pod Trąbką — ma zaszczyt polecić się względom Łaskawéj Publiczności.

(49-2-3) **Aniela Sokulska.**

Buchaj rasy szląsko-polskiéj w 8mym roku, biało-czerwono-srokaty, bardzo kształtny i wydatny na pomnożenie pięknego i dobrego bydła krajowego, jest do sprzedania w Jaworniku pod Myślenicami w obwodzie Wadowskiem. (6-3)

GUWERNANTKA

udzielająca nauki w polskim, niemieckim i francuzkim języku, jako też na fortepianie i wychodząca z młodocianych lat, znajduje w bardzo porządnym domu miejsce.

Bliższą wiadomość udziela za opłaconemi listami i do odpowiedzi przyłączoną stósowną marką, kancelarya informacyjna J. Fechdegena w Tarnowie. (4-3)

W nowo urządzonym handlu IGNACEGO SCHAITTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

Pâte pectorale Dra Georgé po 40 kr. pudełko.

Proszki tak zwane „Seidlitzpowders" po 1 złr. 1 2 kr. pudełko.

Rewalentę arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie pakowaną w puszki blaszane po 1 złr. 6 kr. 2 złr. 2 złr. 10 kr. 3 złr. 30 kr. 8 złr. 30 kr. 17 złr. 12 kr.

Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr puszka.

Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 złr. 20 kr. flaszka.

Tegoż samego proszek do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.

Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak owoców różnych, po 1 złr. i 1 złr. 30 kr.

Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoto: pchłów, pluskiew i t. p. w flaszeczkach po 18, 20 i 24 kr.

(1106) (14 16)

Dająca się czuć powszechnie w kraju naszym potrzeba disma beletrystycznego, któreby podawało najświeższe utwory powieściarzów i poetów polskich, donosiło o najnowszych pojawach literatury pięknéj i sztuki w formie przystępnéj, spowodowała mnie pod własną odpowiedzialnością za redakcyą, do wydawania dziennika:

„NOWINY"

którego pierwszy numer rozesłany jest po wszystkich w kraju pocztamtach, dla rozdania gratis pomiędzy chcących się przekonać o wartości i kierunku tego dziennika.

Pismo przezemnie wydawane zawierać będzie powieści oryginalne znakomitszych pisarzów polskich, poezye, opisy miejsc i podróży, leksze rozprawy obyczajowe, wiadomości z dziedziny sztuki, teatru, pięknéj literatury, itp.

Lecz oprócz tych oryginalnych prac pisarzów polskich, umieszczona będzie w tém pismie i kronika wszystkich wydarzeń ważniejszych tak miejscowych jak i zagranicznych, wiadomości przystępne dla ogółu z dziedziny nauki, kunsztu i mody, doniesienia gospodarskie, handlowe i przemysłowe, giełdowe kursa, w końcu w anonsach i spisy osób do Lwowa przybywających lub ztąd odjeżdżających.

Potrzeby realne życia tak dzisiaj ważną grają rolę, iż i w piśmie beletrystyczném, poświęconém zabawie, zaspokojenia tych potrzeb z uwagi spuszczać niemożna. Dotąd u nas baczono jedynie na te potrzeby w dziennikach, w których żaden z znanych pisarzów nie brał udziału. Pismo przezemnie wydawane, zamierza i w części beletrystycznéj zgromadzić utwory polskich pisarzów, wpłynąć na rozbudzenie życia umysłowego, śród zabawy nieść i korzyść wyższą, stalszą, śród zaspokojenia potrzeb realnych życia rozweselać umysł i ku wyższemu kierować celowi.

„Nowiny" wychodzić będą od 1go stycznia 1854 r. trzy razy w tygodniu, w dużym arkuszu, a gdy obok wartości samego pisma głównym warunkiem większego rozpowszechnienia dzienników jest taniość, więc w nadziei, iż moje usiłowania należycie ocenione będą, ustanowiłem cenę tak niską, jakiéj przy podobnego rodzaju piśmie dotąd nie było. Stopięćdziesiąt i sześć arkuszy ścisłego druku, zawierających prace pisarzów honorowane przezemnie, kosztować będą 6 złr. mk., a mieścić będą oprócz wielkiéj liczby artykułów mniejszych, kilkanaście tomów powieści oryginalnych.

H. W. Kallenbach, księgarz i wydawca.

Lwów przy placu dykasteryalnym pod liczbą 41.

Cena prenumeraty: w miejscu 6 złr. rocznie, 3 złr. półrocznie, 1 złr. 30 kr. kwartalnie, 30 kr. mk. miesięcznie. — Z przesyłką pocztową rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr. m. k. — Prenumerować można po wszystkich pocztamtach.

Życzącym sobie do opisów mód odbierać w załączeniu i ryciny mód, obowięzuje się księgarnia za dopłatą 4 złr. mk. przesyłać co dni cztérnaście robione w Paryżu kolorowane staloryty mód, wzory, patrony i desenie i to według żądania, damskie lub męskie krawieckie. (1308--6)

W kamienicy

L. 237 w Rynku głównym miasta Krakowa są do wynajęcia każdego czasu mieszkania na 1, 2 i 3ciem piętrze z wszelkiemi dogodnościami. (39-2-3)

BUCHAJ

barwy czarnéj, rasy czystéj szwajcarskiéj z kantonu Szwyc lat 4 mający, jest we wsi Zabawie przy Wieliczce do sprzedania. (1318-3)

Landgraf J. R. von Winckelmann.

Pan Ludwigs i Karlsfeldu (przy Bayreuth w Bawaryi) opisuje swoje ozdrowienie w skutek *Goldbergerowskich łańcuszków* w następującém świadectwie, do którego to także dostojne poniżéj wyrażone osoby, swe zadowolenie z odniesionego skutku pomyślnego w uzyskaniu zdrowia przez użycie Goldbergierowskich łańcuszków*) każda z osobna dołączają.

„Podpisany zaświadczam niniejszém, że dla pozbycia się dolegli„wych mych cierpień, jako to: *suchego bólu, kurczów i rwania* „*po członkach*, dla których często w nocy 4 lub 5 razy z łóżka „wstawać musiałem, *Goldbergerowski reumatyczny łańcuszek* „zawdziałem. Od którego to czasu, jak ten Goldbergerowski łań„cuszek noszę, nie doznaję tego cierpienia, a co większa, że *ból*, „*kurcze i rwanie* zupełnie ustały, i od téj chwili się więcéj nie „wracają. Z załączeniem wysokiego podziękowania wynalazcy tych „łańcuszków jako dług najrzeczywistszéj prawdy."

Ludwig, hrabia na Lippe, pan na Schloss-See przy Nisky w Szląsku.

Jenerałowa *Halomiere* w Wiedniu.

Drostin baronowa v. Dincklage w Malgarten, Hannower.

Hermann v. Winter c. ros. radca nadwor. i kawaler w Libau.

Posiadacz dóbr szlacheckich v. *Holzendorff* na Pinnowie w Ukermark.

Berthold hr. Aichelburg na Marschendorf w Czechach.

Radczyni wojny v. *Appel* w Forste rzą. obw. Frankfurtu.

Baron v. *Ellrichshausen*, król. wirtemb. rotmistrz w Ulm.

Pani *Hergenhan*, żona min. prezyd. w Wiesbaden.

Baron v. *Saucken* w Tylży.

*) Znajdują się jedynie tylko na składzie w KRAKOWIE u *Józefa Bartla*, jakotéż u *Ign. Schnircha* w CZERNIOWCACH, i u *W. Willmanna* we LWOWIE. (1289-2-4)

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że ważne interessa odwołują mię do Wiednia, i że ja mój skład towarów panu Alojzemu Schwarz, kupcowi tutejszemu odsprzedałem. Tenże będzie ciągle dobrze sortowany zapas **towarów płóciennych** utrzymywać, i po tych **samych tanich cenach** i z temi samemi warunkami jak ja sprzedawać. — Za wyrób czysto płócienny i miarę ręczy się. *M. Beyer* z Wiednia.

Einem geehrten hiesigen und auswärtigen Publikum die ergebene Anzeige dass mich wichtige Geschäfte nach Wien zurückrufen, und ich den Rest meines Waarenlagers dem Kaufmann Herrn Alois Schwarz hier käuflich überlassen habe. Derselbe wird von jetzt an, fortwährend ein **wohlsortirtes Leinenwaaren-Lager** in Vorrath halten, und dieses Lager zu denselben **billigen Preisen** und **denselben Bedingnissen** wie ich, verkaufen. Für echtes Leinen und richtiges Ellenmaass wird garantirt. (46-3-6) *M. Beyer* aus Wien.

Do sprzedania OBERŻA POD SOBIESKIM

lub wydzierżawienia każdego czasu. — Bliższa wiadomość w księgarni F. Baumgardtena. (3-3-6)

Zawiadowstwo **Fabryki Likierów i Rosolisów hr. Alfreda Potockiego w Łancucie**, dla zapobieżenia mylnym, a przez nieprzyjazne współzawodnictwo popieranym, o zamknięciu téjże fabryki, wieściom — **ogłasza:** że fabryka ta, zyskując coraz powszechniejszy odbyt i ogólne, bo aż za granicę Galicyi sięgające uznanie pierwszeństwa swoich wyrobów; znacznie owszem swój zakład rozszerzyła i udoskonaliła, a posiadając wielkie wystałe zapasy likierów i rosolisów w różnych gatunkach, zawsze i każdemu zamówieniu, tak na wiadra jako i na flaszki, po cenach umiarkowanych zadosyć uczyni i zgłaszania się franco, nietylko jak dotąd pod adressem: P. **Henryka Hensla w Łancucie** przyjmuje — ale także, otworzywszy **drugi skład** swoich likierów i rosolisów w **Kurowicach** w cyrkule Złoczowskim i tamże wyroby te **po cenach miejscowych** Łancuckich ofiarując; skład ten uwadze Szanownej Publiczności, zwłaszcza w wschodniéj części kraju porucza i do niego, pod adressem: P. **Ostafińskiego** przez Podhajczyki w Kurowicach, zaprasza. (73-1-6)

Z pierwszego zakładu pielęgnowania nasion i drzew morwowych dla jedwabników w Przeworsku w Galicyi cyrk. Rzeszowskim.

Wezwany przez Szanowne Towarzystwo agronomiczne lwowskie, o udzielanie potrzebnych wiadomości, tym Panom, którzyby przez rozmnożenie drzew morwowych przyczynić się chcieli do upowszechnienia u nas jedwabnictwa, oświadczam, że mi bardzo miło będzie, temu wezwaniu zadosyć uczynić, o ile przez doświadczenie czternastoletnie nabyłem w téj gałęzi przemysłu wiadomości, i każdemu, kto się o takowe bądź ustnie, bądź listownie zgłosi, najchętniéj udzielić. — Obstalunki na nasiona drzew morwowych przyjmuję tylko do marca 1854 roku, późniejszym zgłoszeniom niewiem czy będę mógł zadosyć uczynić. — Przy téj sposobności mam zaszczyt zawiadomić szanownych okolicznych właścicieli dóbr, lub ogrodów, że można dostać u mnie ostatnich katalogów pana Platz i Syna z Erfurtu i wszelkie obstalunki na takowe czy to kwiatów czy jarzyn przyjmuję. (53-1-3) *Fr. X. Kuhn.*

Handel Edwarda FUCHSA w Krakowie odbiera codzień transporta **najświeższych drożdży** prassowanych, i poleca takowe tak do gorzelni jakotéż do pieczywa po cenie umiarkowanéj. (27-4-5)

Nasienie cukrowych buraków z roku 1853.

prawdziwe, czyste, białe i do wyrobu najlepsze, poleca podpisany pod zaręczeniem, po cenie za jeden wiedeński centnar (120 funtów pruskich) 11 ½ tal. w kur. prus. — Łaskawe obstalunki będą za pośrednictwem p. Józefa **Bartl** w Krakowie przyjmowane.

(68-1-3) *Edward Monhaupt* w Wrocławiu.

Czyniąc zadosyć objawionemu przez wielu Członków Towarzystwa życzeniu, Komitet postanowił i w tym roku pośredniczyć w kupnie i sprzedaży nasion gospodarskich. W tym celu przyjmować będzie **tylko** od Członków swoich wszelkie nasiona do rozprzedania, pod warunkami, których bliższe szczegóły powziąść mogą interessowani w biórze Towarzystwa. Widzi się niemniéj spowodowanym, sprowadzania z zagranicy żądanych nasion, także do Członków Towarzystwa ograniczyć, nie wyłączając nikogo od kupna nasion krajowéj produkcyi do sprzedaży mu powierzonych. W miarę oddawanych nasion do sprzedaży, wiadomość o tém zamieszczona będzie w TYGODNIKU; do sprowadzania zaś nasion zagranicznych, ostateczny termin do zamawiania takowych, ustanawia się po dzień ostatni marca r. b., do czego interessowani zastósować się ściśle raczą, późniéj bowiem życzenia ich niemogłyby być uwzględnionemi. Cena nasion krajowych oznaczoną będzie wraz z ogłoszeniem wystawienia ich na sprzedaż; zagranicznych zaś po przybyciu ich na miejsce i obliczeniu kosztów sprowadzenia, cła itd; życzący sobie przeto nabyć takowe, raczą przy zamówieniu nadesłać do bióra Towarzystwa ulica Szewska Nr. 335/6 *franco* summę odpowiednią cenie katalogowéj za ilość przez nich żądaną, z uwzględnieniem m. w. kursu monet; przed odebraniem zaś obstalunku, dopłacą przypadającą od nich wedle obliczenia należność, o któréj na ich koszt listownie zawiadomieni zostaną. — Kraków d. 10 stycznia 1854.

(75-1-3) Z Komitetu c. k. Tow. Gosp.-Roln. Krakowskiego

Kamienica

narożna na ulicy Floryańskiéj pod L. 550 jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach nabycia można się dowiedzieć w téj kamienicy na II. piętrze u współwłaścicielki. (31-2-3)

Młocarnia

czworo-konna z wialnią z wyrobu pana Eliaszewicza na wystawie w Tarnowie przez znawców aprobowana i w Krakowie przekazana do Ryglic zakupioną została. Po dokładniejszym przekonaniu się, wymłóconéj prawie połowę krescencyi, mogę sumiennie zaświadczyć, że na téj maszynie przy pomocy 6ciu ludzi wymłaca się zboża oziminy 1 kopę w 15 minutach, jarego 1 kopę w 8 minutach, bez skruszenia słomy i zepsucia ziarna, a ponieważ dotąd najmniejszemu zepsuciu nieuległa i zaprzęgiem 4ch koni fornalskich obrotem lekkim i gładkim szybko idzie, to mogę śmiało publiczności wyznać, że ta maszyna zadowalniającym sposobem celowi odpowiada. Przy téj okazyi zasługuje p. Sznaufert słusznej wzmianki, który pilnością i akuratnością swoją do dokładnego ustawienia téj maszyny wiele się przyczynił.

Ryglice 30 grudnia 1853 r.

(24-2-3) *S. Leśniowski.*

(69) Nuty muzyczne. (1-3)

W księgarni **J. WILDTA** w Krakowie właśnie co wyszły z druku i nabyć można w wszystkich księgarniach:

Lemoch. J. Souvenir de Mogiła. Polka pour le Piano. cena 30 kr.

Herzberg. A. Souvenir de Cracovie. Mazourka pour le Piano. op. 6. cena . . . . 20 kr.

Dwa bardzo zajmujące melodyjne kawałki, bez wszelkiéj trudności.

Danek. Vincent. 4 Mazures pour le Piano-Forte. op. 19. cena . . . . 30 kr.

Obok zalety, jaką ten ulubiony kompozytor Mazurów posiada, innéj dalszéj niepotrzebują zalety.

Prócz tego wyszły poprzednio:

Chopin. F. Deux Valses melancoliques pour Piano. Oeuvr. post. . . . . 30 kr.

Gorajski. A. Mazourka pour Piano. op. 1. . . . . . . 30 kr.

——— Mazourka pour Piano. op. 2. . . . . . . 30 kr.

——— Rozstanie, śpiew z towarz. fortepianu. op. 3. 30 kr.

Jastrzębski Sulima. Polka pour Piano. . . . . 15 kr.

Kątski. A. Souvenir de Cracovie. Improv. de Krakowiak. op. 150. . . . . 1 złr.

Lemoch J. 3me Fantaisie sur un air polonais (Gwiazdka) pour Piano. op. 8. . . . . 1 złr.

——— Resignation pour Piano. op. 9. . . . . 45 kr.

Mirecki. St. fils. Romanza capriccio pour Piano. 1 złr. 10 kr.

——— Tęsknota, śpiew z towarz. fortep. op. 3. . . . . 30 kr.

Studziński. V. 4 Mazures pour Piano. . . . . 45 kr.

PRZEDPŁATA na MOWY POGRZEBOWE Ks. Józefa Wilczka

professora Teologii Pastoralnéj w Tarnowie.

Przedmowa zawiera krótki rys historyczny z ubiegłych 25ciu lat, a zwłaszcza ze względu śmiertelności miasta Tarnowa i okolicy; tudzież wspominają się lata głodu, cholery, tyfusu, powodzi, nie mniéj różne ważne zmiany i wypadki.

Oprócz Mów pogrzebowych z różnych okoliczności, dołączają się także Mowy z powodu cholery, obmurowania cmentarza, i po wykonanym wyroku śmierci miane.

Dochód z tego wydania poświęca Autor na utrzymanie biednych Sierót w zakładzie Tarnowskim zostających.

Cena jednego Egzemplarza w drodze prenumeracyjnéj wynosi 1 fl. mk., która po ukończonym terminie przedpłaty podniesioną będzie.

Przedpłata trwa do ostatniego kwietnia 1854. Druk będzie ukończony najdaléj 1 marca b. r.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne, którą przysyłają do księgarni P. Millikowskiego w Tarnowie, a ztąd odbierają prenumerowane egzemplarze.

(79-1-2) *Ks. Józef Wilczek*, professor

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.